

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 17 Września 1935 roku

Nr. 256

S. P.
STANISŁAW MARKOWSKI
St. ASESOR WYDZIAŁU DROGOWEGO DYR. K. P. w WILNIE
Opierzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł dn. 16 września 1935 r. w wieku lat 52.
Ekspozycja z domu żałoby ul. Zarzeczce Nr. 17 m. 5 do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 17-ej.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dn. 18 b. m. o godz. 9 rano. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński tegoż dnia o godz. 17-ej.
O czym zawiadamiają
KOLEDZY ZMARLEGO.

Zawody balonów o puchar Gordon-Bennetta

WILNO. (Pat). Z dotychczasowych wiadomości wynika, że wszystkie balony, biorące udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta posuwają się w kierunku wschodnim lub północno-wschodnim.
Z Różany donoszą, że dziś rano o godz. 5 m. 30 widziano trzy balony, lecące w kierunku północno-wschodnim.

W pobliżu Baranowicz, nad osadą Leśna, około g. 7 m. 40 widziano trzy balony.

O godz. 8-ej nad Sienkiewiczami w pow. łuninieckim widziano dwa balony: jeden biały, drugi czerwony z białym pierścieniem. Balony te leciały na wysokości około 1.000 m. i posuwały się w kierunku wschodnim.

WARSZAWA. (Pat). Kierownictwo zawodów o puchar Gordon-Bennetta komunikuje, iż balon niemiecki „Deutschland” wylądował o g. 13.10 w pobliżu Rygi.

W cierpieniach

reumatycznych, artretycznych, bólach nerwowych i głowy

STOSUJE SIĘ TABLETKI

Togal

TOGAL USMIERZA BÓLE I PRZYNOŚI ULGĘ

Polska ponownie wybrana do Rady Ligi Nar.

GENEWA. (Pat). Na początku dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do głosowania nad sprawą dopuszczenia reelekcji Polski do Rady Ligi Narodów. Na skrutatorów zaproszono: delegata Wielkiej Brytanji i ministra do spraw Ligi Narodów Edena i delegata Związku Sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. W toku tajnego głosowania, zgromadzenie wypowiedziało się znaczną większością za zasadą reelekcji Polski na dalsze trzy lata. Na 53 głosujących, za reelekcją wypowiedziało się 45 państw, przeciwko — 7, jedno zaś wstrzymało się od głosowania. Wymagana większość wynosiła 35 głosów.

Polskę, jest znacznie większą od uzyskanych dotąd, we wszystkich poprzednich głosowaniach.

Wybory do Rady Ligi Zgromadzenie przeprowadzi w toku posiedzenia popołudniowego.

GENEWA. (Pat). Popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów poświęcone było dokonaniu wyborów 3-ch członków rady. Na miejsce ustępujących ze składu Rady Czechosłowacji i Meksyku wysunięte zostały kandydatury Rumunji i Ekwadoru. Co do Polski uznano przed południem prawo jej do reelekcji na dalsze 3 lata. W toku przeprowadzonych tajnych wyborów oddano głosów 54, z których 2 nieważne. Ważnych głosów 52, wymagana

większość wynosiła 27. Otrzymał: Rumunja 50 głosów, Ekwador 45, Polska 42 głosy. Wszystkie trzy państwa wybrane zostały do rady.

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają wiadomość o reelekcji Polski do Ligi Narodów, podkreślając, że z łatwością zdobyła ona o 10 głosów więcej, niż wynosiła przepisowa liczba głosów, niezbędnych do uzyskania mandatu.

„Komedja wyborów do Senatu”

CO PISZE PRASA FRANCUSKA.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki zamieszczają przeważnie krótkie informacje Agencji Havasa o przebiegu wyborów do senatu w Polsce. Korespondent Havasa twierdzi, że wybory przeszły zupełnie niepostrzeżenie. Korespondent „Petit Parisien” podkreśla jeszcze mocniej, że wybo-

ry odbyły się w atmosferze całkowitej jobojetności. Masy wyborców polskich, które powołane zostały w ubiegłą niedzielę do wybierania posłów z list, kontrolowanych przez rząd, tym razem nie zostały nawet zapytane o zdanie w sprawie wyboru senatorów.

„Quotidien”, jak również prasa socjalistyczna nadaje wiadomościom tytuł „Komedja wyborów do senatu”.

„Figaro” podaje do wiadomości o przebiegu wyborów, zaznaczając, że spokój, jaki panował w tym dniu potwierdza całkowicie nastroj, jaki zaznaczył się w czasie wyborów do sejmu.

Konferencja na Zamku

WARSZAWA. (Pat). W poniedziałek o godzinie 15-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na łącznej audjencji p. premiera Walego Sławka oraz byłych premierów Kazimierza Świtalskiego, Ale-

ksandra Prystora i Janusza Jędrzejewicza.

Min. W. R. i O. P. w Wilnie

WARSZAWA. (Pat). Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz udał się w dniu 16 września do Wilna w celu wzięcia udziału w uroczystości otwarcia 6-go powszechnego zjazdu historyków polskich.

Zgon red. Czakięgo

WIENIE. (Pat). W jednym z senatorów wiedeńskich zmarł dziś rano po dłuższej chorobie długoletni korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Wiedniu Franciszek Czaki.

W początku tego roku red. Czaki opuścił Wiedeń i objął stanowisko kierownika oddziału P. A. T. w Wilnie. W czerwcu red. Czaki wyjechał do Wiednia na urlop, w czasie którego ciężko zachorował, w następstwie tej choroby w dniu dzisiejszym życie zakończył.

Otwarcie Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie

WILNO. (Pat). Na 6-ty Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie, który potrwa od 17-20 b.m. zjechało dotąd około 300 posłów z całej Polski, a z Wilna zgłosiło udział 120 historyków i miłośników historii.

Dziś, we wtorek, po Mszy św. przed Matką Boską Ostrobramską o g. 10.15 nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w obecności min. Jędrzejewicza, który też wygłosi przemówienie.

W południe tegoż dnia nastąpi otwarcie w Bibliotece publicznej w stawy historycznej, obrazującej stosunki polsko-litewskie, a następ-

nego dnia w ramach zjazdu odbędzie się poświęcenie nowego gmachu archiwum państwowego i otwarcie wystawy archiwalnej.

Przez cały czas zjazdu będą trwały obrady w sekcjach, w czasie których wygłoszonych będzie około 50 referatów, obracających się w większości dokoła zagadnień polsko-litewskich.

Dn. 21 b. m. wycieczka członków zjazdu odjedzie do Grodna na inauguracyjne posiedzenie grodzieńskiego oddziału polskiego I-wa historycznego, na którym prof. St. Kościelkowski z Wilna wygłosi odczyt o podskarbisim Tyzenhauzie.

SPRAWA SKAZANEGO NA ŚMIERĆ ZOSTAŁA ODROZCZONA.

Wczoraj znalazła się na wokedzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie sprawa mordercy Józefa Chaleckiego, m-ca wsi Ostrow w powiecie nieświeskim, skazanego w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Nowogródku za zabójstwo rolnika Jana Łokciwiewa w grudniu r. ub. na karę śmierci.

Spowodu niestawiennictwa świadka głównego, żony zamordowanego, Eugenji Łokciowej, sprawa została odroczone. Świadek zostanie sprowadzony na rozprawę pod przymusem.

WPADŁ POD POCIĄG.

WILNO-TROKI. Na stacji kol. w Rudziszkach, Marcin Farelnek, zam. w miejscowości Nowa - Posiadłość pow. grodzieńskiego, wsiadając do pociągu towarowego w biegu, wpadł pod pociąg, doznając obciążenia prawej ręki. Chorego odwieziono do szpitala w Nowych Trokach.

BURZLIWY STRAJK RĘKAWICZNIKÓW.

Strajk rękawiczników trwa nadal. W niedzielę pomiędzy strajkującymi, a pracodawcami odbywały się penetracje, które jednak spełzły na niczym, gdyż Związek Rękawiczników wysunął żądanie, aby pracownicy sezonowi uzyskali te same warunki, jakie należą się robotnikom stałym. Spowodu tej kwestji pomiędzy stronami nie doszła do skutku ułożona już obustronnie umowa.

W dniu wczorajszym część strajkujących rękawiczników kontrolowała warsztaty pracy, nie dopuszczając terminatorów do pracy.

Na tem tle doszło w firmie „Kazanwil” do awantury, w wyniku której aresztowano sześciu strajkujących rękawiczników.

**CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECZNIJCIE
PRASĘ NARODOWĄ**

Deklaracja min. Becka w Genewie

GENEWA. (Pat). W toku ogólnej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi Narodów zabrał wczoraj głos p. min. Beck, składając następujące krótkie oświadczenie:

„Panie Prezydencie! Przemówienie wypowiedziane zeszej soboty przez p. Litwinowa, pierwszego delegata Związku Sowieckiego, zmusza mnie do złożenia z tej trybuny krótkiej deklaracji:

W kilku zdaniach tego przemówienia, bardzo niedwuznacznych pomimo swoich niedomówień, p. Litwinow uznał za możliwe, w sposób wyraźnie stronniczy i całkowicie arbitralny, wydać sąd o niektó-

rych paktach dyplomatycznych, zawartych przez mój kraj. Przeciwno podobnemu postępowaniu uważam za konieczne złożyć tutaj najdalej idące zastrzeżenia. Jasnym jest, że tego rodzaju opinie o polskiej polityce są dla mojego rządu najzupełniej obojętne, jednakże jestem przekonany, jako przedstawiciel państwa, członka - założyciela Ligi Narodów, że takie sposoby postępowania, nieodpowiadające obyczajom panującym na tem wysokim zgromadzeniu, mogą jedynie zaszkodzić lojalnemu, międzynarodowemu porozumieniu, które jest nieodzownym warunkiem naszej współpracy”.

Litwinow odpowiada min. Beckowi

GENEWA. (Pat). Pod koniec wczorajszego posiedzenia zabrał głos delegat sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który w krótkiej deklaracji wyjaśnił, że w przemówieniu swem, wygłoszonym na zgromadzeniu Ligi w sobotę, przeprowadzając rozróżnienie pomiędzy dwiema koncepcjami co do zasad bezpieczeństwa międzynarodowego, nie miał na myśli zaatakowania polityki rządu polskiego. Lit-

winow podkreślił, że uwagi jego odnoszą się do wywodów odpowiedzialnego przedstawiciela pewnego państwa, który oświadczył, że woli układy bilateralne i lokalizację wojny, aniżeli bezpieczeństwo zbiorowe. Litwinow zakończył swoje wyjaśnienie zapewnieniem, że utrzymanie przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Polską stanowi jedną z głównych zasad polityki związku sowieckiego.

W oczekiwaniu wojny

LONDYN. (Pat). Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, iż dekret o powszechnej mobilizacji i ogłoszeniu stanu wojennego w Abisynji jest już w przygotowaniu i niebawem ma być podpisany przez cesarza. Jeśli Włochy odrzucą zalecenia komitetu 5-ciu i wystąpią z Ligi Narodów, dekret będzie podpisany bezzwłocznie.

LONDYN. (Pat). Korespondent

Reutera donosi z Addis Abeby, iż według tamt. danych urzędowych nadeszły tam zgłoszenia około 5.000 Irlandczyków, którzy pragną wstąpić do wojska abisyńskiego na wypadek wojny z Włochami. Podobne zgłoszenia nadeszła również około 3.000 Francuzów oraz wielu Anglików, Niemców, Brazylijczyków i Rosjan. Bardzo nieliczne zgłoszenia zostały przyjęte.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

Przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej

WILNO, UL. ARSENAŁSKA 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17 — 20. Początek roku akad. 3-go października 1935 r. Przyjęcia tylko osobiście od 25 września r. b. Program szkoły wysła Sekretariat po nadesłaniu znaczków poczt. za 60 gr.

TEATR LUTNIA

„Skowronek” operetka w 3 aktach Lehara.

Uo uroczym pod każdym względem „Domku trzech dziewcząt”, „Skowronek” wydaje się mocno nudny. Winę tu ponoszą niewątpliwie autorzy libretta. Melodramatyczna historia miłości wiejskiej dziewczyny i malarza z miasta niktogo zainteresować nie może. Humor ani za grosz, bo trudno humorem nazwać przysłowia dziadunia, niepotrzebnie tak wyraziście podkreślone przez wykonawcę, p. Tatrzańskiego.

Ostatnia serja operetek Lehara, kładzie do trumny operetkę wogóle.

Nic tu pomóc nie może nawet leharowska inwencja muzyczna, gładka, przymilna i staranna instrumentacja. Melodyjki niektóre nawet bardzo przyjemne, zwłaszcza te, o charakterze ludowym, dziwnie żywo przypominające polskie piosenki ludowe.

Wykonawcy robili co mogli aby operetkę rozruszać. Orkiestra niewiele mogła, więc nietylko nie wskórała, ale rozciągnęła wszystkie dłużyzny. Solistom powiodło się znacznie lepiej.

P. Bestani ugruntowała pierwsze dobre wrażenie i w tej roli „Skowronka” okazała się równie miłą i wdzięczną jak w „Domku trzech dziewcząt”. Pp. Nochowiczówna i Czechowska, pp. Wyrwicz, Tatrzański, Zayenda, no i p. Szczawiński oczywiście, dzielnie się borykali z ciężarem dowcipów i pomysłowości autorów libretta.

Tańce i dekoracje były oklaskiwane.

S. W.

Uroczyste posiedzenie parlamentu w Norymberdze HITLER ZNOWU GROZI LITWIE

Podkreśliwszy pokojowe cele, którym służyć ma armia niemiecka, kanclerz oświadczył, iż tem większą troską przejmując opinię Niemiec postępowanie Litwy w obszarze kłajpedzkim, którego zajęcie przez Litwę zalegalizowane zostało przez Ligę Narodów. Chwałebnym zadaniem Ligi Narodów byłoby skłonienie Litwy do respektowania statutu kłajpedzkiego, zanim wydarzenia na tym obszarze przybiorą formy, które pewnego dnia świat uznałby musiał za pożałowania godne.

Następnie kanclerz Rzeszy przeszedł do omówienia ostatniego kongresu kominternu i zwrócił się w energicznych słowach przeciwko rzucenemu przez komintern hasłu rewolucji międzynarodowej. Hasło to jest wymowną ilustracją szczerości zapewnień zewnętrznym - politycznym rządowi sowieckiemu, który dla siebie domaga się ścisłego przestrzegania zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych.

W zakończeniu swego przemówienia kanclerz Hitler poruszył zagadnienie żydowskie i podkreślił konieczność rozwiązania go w drodze ustawowej.

USTAWA O OBYWATELSTWIE

Parlament Rzeszy przyjął dziś jednogłośnie ustawę o barwach Rzeszy, która za jedyny sztandar Rzeszy uznaje flagę ze swastyką, będącą jednocześnie flagą handlową. Barwy Rzeszy pozostają nadal czarno - białe - czerwone.

Druga ustawa o obywatelstwie Rzeszy wprowadza pojęcie przynależnych obywateli Rzeszy, którymi mogą być tylko osoby krwi niemieckiej i pokrewnej. Tylko obywatele Rzeszy mają pełne prawa polityczne.

Trzecia ustawa o ochronie krwi niemieckiej i honoru niemieckiego, zabrania zawierania małżeństw między Żydami i obywatelami Rzeszy krwi niemieckiej i pokrewnej. Małżeństwa, zawarte wbrew uchwalonej ustawie, uznane są za nieważne, nawet wówczas, gdyby miejsce zawarcia małżeństwa znajdowało się poza granicami Rzeszy.

Również stosunki pozamałżeńskie między Żydami i aryjczykami są zakazane. Żydzi nie mają prawa zatrudniać służących niemieckich poniżej 45 lat oraz nie mają prawa wywieszania flag państwowych, wolno im natomiast posługiwać się własnymi barwami narodowymi.

NORYMBERGA, 15.9. (PAT). O ile ustawy, dotyczące wewnętrznego życia niemieckiego, były poniekąd w Norymberdze już wiadome i nie wywarły zbyt wielkiego wrażenia, o tyle ostre słowa pod adresem Litwy spowodowały pewnego rodzaju konsternację w kołach dziennikarzy zagranicznych, którzy określają deklarację kanclerza, jako niedwuznaczną groźbę pod adresem Litwy i przestrożę pod adresem mocarstw - sygnatariuszy.

BERLIN, 15.9. (ATE). Otwarte dziś o godzinie 21-ej w Norymberdze w sali domu związkowego nadzwyczajne posiedzenie parlamentu Rzeszy miało charakter niezwykle uroczysty, przeżyty atmosferą zjazdu partyjnego, który zakończy się jutro wielką rewją 10.000 wojska przed kanclerzem Rzeszy.

JAK WYGLĄDA SALA POSIEDZENIA

Sala domu związkowego została specjalnie urządzona i toniela w powodzie zieleni i kwiatów. Na scenie, przekształconej na emporjum, ustawiono fotel prezydencki, ozdobiony wspaniałymi rzeźbami z okresu późnego gotyku. W tym samym stylu utrzymane są fotele dla posłów, obite czerwonym sukniem. Tylna ściana jest ozdobiona złotą draperią, na której tle odcina się ostro umieszczona nad fotel prezydenckim flaga narodowo - socjalistyczna.

W rogach sali ustawiono cztery olbrzymie wazy z bukietami czerwonych mietczyków. Z galerii dla publiczności wiszą sztandary Rzeszy. Po lewej stronie sali zbudowano łóż, której część zarezerwowano dla przedstawicieli armii i rządu, drugą część dla korpusu dyplomatycznego. Obok znajduje się łoża prasowa, w której ustawiono dwanaście rzędów krzeseł. Przebieg posiedzenia parlamentu utrwalony został na taśmie dźwiękowej i transmitowany przez radio.

Już od wczesnych godzin wieczor-

nych wszystkie dojścia do domu związkowego zamknięte zostały dla publiczności silnym kordonem policji i oddziałów szturmowych. Na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia przybyli na salę pierwsi posłowie oraz przedstawiciele wojska, admiralicy, świata naukowego, gospodarczego i t. d. Krótka po godzinie 20-ej min. 30 przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz, jako pierwszy spośród członków rządu, minister wojny, generał Blomberg.

Punktualnie o godzinie 21-ej na salę wkroczył kanclerz Rzeszy w towarzysztwie przewodniczącego parlamentu, generała Goeringa, powitany przez obecnych powstaniem z miejsc i podniesieniem rąk.

HITLER O ARMII I POKOJU

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym, nawiązu-

Def lada szturmówek w Norymberdze

Co Hitler powiedział dziennikarzom zagranicznym?

NORYMBERGA, 15.9. (PAT). Dzień apelu i defilady szturmówek, jako organizacji bojowych partii, stanowi punkt kulminacyjny dorocznej uroczystości kongresu partii narodowo-socjalistycznej.

Na tegoroczny niedzielny apel stanęło na błoniach podmiejskich „Luitpoldarene” 121 tysięcy umundurowanych szturmowców. Na błoniach w zwartych szeregach maszerowały poszczególne grupy szturmowców, niosąc kilka tysięcy sztandarów.

Uroczysty apel rozpoczął się złożeniem hołdu pamięci pierwszych ofiar rewolucji narodowo - socjalistycznej. Wpoprzek długich na 500 metrów szpalerów przeszedł kanclerz Hitler, w otoczeniu dwóch przywódców, następnie zaś, przy dźwiękach marsza żałobnego, osobiście złożył wieniec u stóp pomnika swych pierwszych poległych zwolenników.

Przy odgłosie salw armatnich odbył się następnie chrzest stu nowych sztandarów partyjnych przez dotknięcie każdego z nich t. zw. „sztandarem krwi”, pod którym odbyła się pierwsza próba rewolucji narodowo - socjalistycznej w Monachium w r. 1923. Aktu chrztu sztandarów dokonał osobiście kanclerz.

Po jego przemówieniu apel zakończył się olbrzymią defiladą, którą kanclerz przyjmował na historycznym rynku norymberskim. Defilada trwała przeszło cztery godziny. Przechodzące oddziały witane były owacyjnie przez publiczność. Specjalnym entuzjazm wzbudziły zmilitaryzowane oddziały S.S., które, pozostając obecnie w służbie czynnej, stanowią elitę wszystkich

grup szturmowych, ze względu na swój dobrany skład.

Olbrzymie tłumy zaległy gęsto trasę 10-ciokilometrową od Luitpoldarene do średniowiecznego zamku cesarskiego. Całe miasto zalane było powodzią sztandarów oraz zwisających z okien girland i dywanów.

Na zamku kanclerz przyjął dziennikarzy, nawiązując z nimi przy tej okazji rozmowę, w której oświadczył, że jedynym życzeniem, jakie ma pod adresem prasy zagranicznej, jest prośba, by, informując swe kraje o tem, co się dzieje na terenie Rzeszy niemieckiej, mówili wyłącznie prawdę.

Ocena wszelkich zjawisk pozostawiona być musi dowolnemu poznaniu informatora, lecz wiadomość sama winna odpowiadać pełnej prawdzie. Prasa jest potęgą, której siła tkwi w prawdzie. Tylko opierając się na niej, zachować prasa może swe znaczenie i stanowisko.

Jeśli zagranica zarzuca kanclerzowi, iż zbyt brutalnie postąpił ze spiskowcami, uczynił on to w przeświadczeniu, że jego misja polega na obronie ludzi prawych, od których posiada mandat. Dzięki usunięciu kilku zbrodniarzy, uratował on życie setek prawych obywateli.

Wskazując, iż w każdym społeczeństwie istnieje szereg zbrodniczych jednostek, z dumą oświadczył kanclerz, iż przy obecnym reżymie w Rzeszy jest ich niezmiernie mało. Wkońcu kanclerz Hitler podkreślił, iż cieszy się, że miał możliwość dostarczenia przedstawicielom prasy zagranicznej sposobności naocznej przekonania się, iż cały naród niemiecki stoi za nim, jak jeden mąż.

B. król grecki zapowiada

rychłe przywrócenie monarchji

BELGRAD, 15.9. (ATE) — Dziennik „Vreme” donosi z Aten, że poseł rojalistyczny, Magromichalis, powrócił wczoraj z Londynu, gdzie odbył konferencję z b. królem Jerzym. Król oświadczył posłowi, że, jego zdaniem, przywrócenie monarchji jest kwestią najbliższej przyszłości, szczególnie obecnie, po znanej deklaracji premiera Tsaldarisa. Król Jerzy jest przeciwnikiem zamachu stanu i powróci do Aten tylko wtedy, jeżeli zostanie powołany przez znaczną większość narodu.

W ateńskich kołach miarodajnych podkreślają, że projekt ustawy o ple-

biscycie w sprawie zmiany ustroju państwa jest opracowany i lędzie uchwalony na najbliższym posiedzeniu rady ministrów. Projekt nie przewiduje, jak wysoki odsetek głosów za monarchią jest potrzebny, aby uznać konieczność zmiany formy rządu.

KANEA, 15.9. (PAT) — Kongres wszystkich ugrupowań republikańskich na Krecie, który w dniu dzisiejszym rozpoczął obrady w Kanei, uchwalił protest przeciwko ewentualnemu przywróceniu monarchji i powziął decyzję utworzenia specjalnej organizacji dla obrony republiki.

„Niebieska księga” Węgier

Trzyletnia działalność rządu

BUDAPESZT, 15.9. (PAT) — Rząd ogłosił „niebieską księgę” o swej działalności w ciągu ostatnich trzech lat. Przedstawiając program rządowy w przewidywaniu rychłych narod międzynarodowych, „niebieska księga” stwierdza, iż „rząd jest doskonale przygotowany do przyszłych rokowań, w których reprezentować będzie z godnością interesy Węgier, aby, w porozumieniu z innymi państwami, przyczynić się do konsolidacji Europy, licząc na poparcie państw, których przyjaźń wobec Węgier przejawiała się

bez żadnych zastrzeżeń w przeszłości. We wszystkim tem rząd węgierski pragnie utrzymać następujące punkty: 1) osiągnięcie pomyslnych wyników na drodze do utrzymania pokoju w Europie, 2) utrzymanie istniejących stosunków przyjaźni z innymi państwami, 3) wyjaśnienie zagadnienia rewizji traktatów, 4) ochrona praw mniejszości węgierskich, 5) uznanie równości praw Węgier, 6) uwzględnienie gospodarczych i finansowych potrzeb Węgier na terenie międzynarodowym.

Kompromis niemożliwy, wojna nieunikniona

Jak Włochy wystąpią z Ligi?

RZYM, 15.9. (PAT). W tutejszych kołach prasowych podają, iż Włochy nie uczynią żadnego kroku do czasu decyzji komitetu pięciu w Genewie.

Baron Aloisi przekazał uchwały komitetu pięciu do Rzymu. Uchwały te będą dla Włoch, według wszelkiego prawdopodobieństwa, całkowicie niewystarczające. Baron Aloisi, wraz z całą delegacją, opuściłby Genewę bez wygłaszania przemówień, co jednakże nie miałyby jeszcze oznaczać wystąpienia Włoch z Ligi Narodów.

Decyzję co do samego faktu wystąpienia miałby powziąć Mussolini, ogłosić ją narodowi przez radio w czasie wielkich zgromadzeń narodowych, zapowiedzianych przez dziennik rozkazów partji faszystowskiej przed kilku dniami.

RZYM, 15.9. (PAT). Po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów panuje tu ogólne przekonanie, iż Włochy nie zgodzą się na żaden kompromis, gdyż kompromis wymaga zaufania do Abisynji, a Włochy tego zaufania nie mają.

Na łamach „Voce d'Italia” Virginio Gyda pisze: Włochy wydały setki milionów lirów, wyekwipowały 200 tysięcy ludzi, aby oprzeć się naporowi abisynskiemu. Włochy nie mogą utrzymać wiecznie tego rodzaju wysiłków. Wszelkie kompromisy są nie do przyjęcia, gdyż poza rzeczywistością istnieje i konieczność.

LONDYN, 15.9. (PAT). Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że spodziewane niebawem zakończenie okresu deszczowego powoduje wzrost niepokoju, szczególnie wśród kupców zagranicznych. Największe obawy żywione są w związku z możliwością włoskich ataków lotniczych na Addis - Abeba niezwłocznie po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. W wielu ogrodach budowane są schrony przeciwlotnicze.

Korespondent Reutera dowiaduje

Ks. Walji na Węgrzech

BUDAPESZT, 15.9. (PAT) — Ks. Walji powrócił w sobotę wieczorem z Goedoeloe, gdzie brał udział w polowaniu. Książę, któremu towarzyszył adjutant mjr. Airue, powitany był w Goedoeloe przez regenta, jego dwóch synów oraz gen. Horthy'ego, brata regenta.

Regent i książę powiatli się, jak starzy znajomi. Po polowaniu, na którym padło 60 kuropatw, podano herbatę na zamku królewskim. Książę rozmawiał dłużej z regentem, który osobiście odprowadził go do samochodu.

A jednak konferencja mocarstw nie schodzi z porządku dziennego

GENEWA, 15.8. (ATE) — „Journal de Geneve” omawia możliwość zwołania konferencji państw, które brały udział w układach w Stresie. Konferencja odbyłaby się poza Genewą.

Według informacji dziennika inicjatywa zwołania podobnej konferencji miałaby wyjść od rządu włoskiego. Następnie rząd włoski nawiązałby rokowania bezpośrednio z negusem. W razie ustępstw terytorjalnych ze strony Abisynji, kraj ten otrzymałby angielski port Zeila oraz jeden wolny port na południe od Dżibuti.

Koncesje gospodarcze dla Włoch na terytorjum Abisynji byłyby niezwykle

się, iż decyzje wielkiego znaczenia będą prawdopodobnie powzięte przez cesarza i jego doradców w ciągu najbliższego tygodnia.

Śmiertelny cios pokojowi

LONDYN, 15.9. (ATE) — Cała prasa niedzielna omawia konflikt włosko - abisynski, a w pierwszym rzędzie komunikat, wydany po wczorajszej włoskiej radzie ministrów.

Komunikat ten uważany jest za śmiertelny cios koncepcji pokojowego rozwiązania konfliktu. Dzienniki zaznaczają, że wojna w Afryce wschodniej jest nieunikniona. „News of the West” pisze, że obecnie wszystko zależy od Francji, która może jedynie uratować Ligę Narodów. „Sunday Times” uważa, że Francja udzieli Anglii bezwarunkowego poparcia w jej polityce obrony paktu Ligi Narodów. Przyszłość Ligi Narodów zależy od zastosowania artykułu 16-go Paktu.

Dzienniki starają się zarzucić oba liście zarzuty, podnoszone ze strony francuskiej i włoskiej, że Anglja nie zawsze broniła w tak zdecydowany sposób zobowiązań traktatowych. Pisma wskazują na specjalne okoliczności, które towarzyszyły konfliktowi mandżurskiemu.

„Observer” krytykuje politykę Anglii, która, zdaniem pisma, nadaje Niemcom zbyt wiele znaczenia w konstelacji europejskiej.

3 tysiące ochotników

ADDIS - ABEBA, 15.9. (PAT) — Do stolicy przybyło około 3000 ochotników, którzy niezwłocznie zapisali się w szeregi armii abisynskiej. Cesarz wygłosił do wojsk krótkie przemówienie, zwracając się w szczególności do Mahometan, którzy mają obsadzić północny odcinek frontu.

Wiadomości, według których belgijscy instruktorzy wstąpić mają do armii regularnej, nie odpowiadają rzeczywistości. Między rządami Abisynji i Belgii toczą się rokowania w sprawie przeniesienia belgijskich oficerów-instruktorów do oddziałów policyjnych w Addis - Abeba dla zabezpieczenia życia i mienia cudzoziemców.

BRUKSELA, 15.9. (PAT). Według „L'Independance Belge”, oficerowie belgijscy, znajdujący się obecnie w służbie abisynskiej, podpisali kontrakt na dalsze dwa lata, bez względu na to, jak będzie dalszy bieg wypadków. Zapewniono im pobory w wysokości co najmniej 10 tysięcy franków miesięcznie, wypłacenie tytułem awansu poborów za okres półroczny oraz opłacono za nich polisy ubezpieczeniowe w wysokości co najmniej pół miliona franków.

Strajkiem grożą górnicy Ameryki

NOWY JORK, 15.9. (ATE) — Sytuacja w przemyśle węglowym jest niezwykle groźna. Komisja rozjemcza pozostaje w ustawicznym kontakcie telefonicznym z prezydentem Rooseveltem, który znajduje się w Hyde Parku. Opracowywany jest projekt nowego cennika plac, aby uniknąć strajku, którego wybuch zapowiadany jest na poniedziałek.

Przymrozek we Frankfurcie

FRANKFURT n/M, 15.9. (PAT) — Prasa tutejsza donosi, że ubiegłej nocy w okolicach Frankfurtu n/M temperatura spadła do 2,4 stopnia poniżej zera. Od niezapamiętnionych lat nie było podobnego wypadku. Przymrozek ten wyrządził poważne szkody na polach i w ogrodach.

Kronika telegraficzna

Z Lizbony donoszą: Wielka radio-stacja w Parede, w pobliżu Lizbony, spłonęła 15 b. m. rano. Pożar wybuchł spowodowany krótkim spięciem.

Straty są b. poważne. Część urządzeń technicznych zdołano uratować.

GDZIE JESTEŚ, „SZARY CZŁOWIEKU”?

Pełno go było wszędzie przed rokiem — tego „szarego człowieka”. Lewica sanacyjna, wzmocniona — jak się jej zdawało — wejściem do rządu dwóch „radykałów” z „Wyzwolenia”, zaczęła z niechęcią i tupetem i pozorami siły szerzyć rozmaite popularno-demokratyczne hasła, w rodzaju: „frontem do społeczeństwa!”, „zjednoczenie świata pracy”, „kurs na szarego człowieka” i t. p. Wstępem do realizacji tych haseł były wyraźne apstrofy, kierowane do lewicy opozycyjnej, aby nawróciła do polityki z maja 1926 roku i zajęła w obozie sanacyjnym należne jej miejsce. Równocześnie dość bezceremonialnie wypraszało z tego obozu konserwatystów, fabrykantów i wogóle całą „czwartą brygadę”.

Co tu zresztą mówić o lewicy sanacyjnej, skoro sam p. Sławek w czerwcu 1934 roku manifestacyjnie wyrzekał się „elity”, oświadczając, że przyszłe wybory do Senatu będą podobne do dotychczasowych, czyli powszechne, równe i proporcjonalne. Któż mógł podówczas przypuszczać, że wyboru drugiej izby, jak to się stało dnia 15.9, dokona zaledwie dwutysięczne grono uprzywilejowanych wyborców? Komu by na myśl przyszło przed rokiem, że „szary człowiek” nie będzie mógł nawet do Sejmu wysłać takich przedstawicieli, do których miałby jakieś takie zaufanie?

Były chwile i sytuacje, w których zdawało się, że istotnie obóz legionowy powróci do swoich młodzieńczych ideałów społeczno-politycznych. Jakże na rękę radykałom sanacyjnym była afera „żyrdowska”, kompromitująca grupę konserwatywną i godząca w politykę jej protektorów? Jak z drugiej strony zachęcająco wyglądały pewne poruszenia wśród opozycyjnego „centrolewu”, że wymienimy tylko nieustające fermenty wśród ludowców i wyrzeczenie się „partijnictwa” przez chadeckie i enpeerowskie związki zawodowe?

Minał rok, w ciągu którego dużo się zmieniło w sanacji i dookoła niej. Zniknął gdzieś „szary człowiek”, a jego obrońcy w najlepszej zgodzie z „wrogami” i „wyzyskiwaczami” ludu sfabrykowali takie „ucha igielne”, przez które przepchnęli się wbrew woli „szarego człowieka”. Głosowanie rozmaitych demokratów sanacyjnych w sejmie i senacie za oboma ordynacjami było istnem ich przejściem pod jarzmem kaudyńskim, — przejściem tem sromotniejszym, że z przekonania byli oni przeciwnikami zarówno elitarnego senatu, jak „igielnego” sejmu.

Jakże to się stało, że w ciągu jednego roku front „szarego człowieka” obrońcy został o 180 stopni?

Odrzucając wszelkie, nawet ważne dla danego zagadnienia, okoliczności uboczne, trzeba stwierdzić, że polityczny kierownicy obozu sanacyjnego odrzucili koncepcję swojej lewicy nie z konserwatyzmu, ani jakichś „faszystowskich” upodobań, ale dlatego, że nie wierzą oni już w możliwość odzyskania zaufania „szarego człowieka”. Woleli zamknąć się w okopach dotychczasowego systemu, wzmocnionego nowymi pomysłami ordynacyjnymi, aniżeli ryzykować dopuszczenie do głosu „szarego człowieka”.

I ze swego stanowiska mieli rację. Bo zdawały sobie dobrze sprawę z tego, że minęły czasy, kiedy monopol na „szarego człowieka” miały te ugrupowania polityczne, które wspólnymi siłami dokonały przed 9 laty przewrotu majowego.

„Szary człowiek” przemówił 8-go września głosem 10 milionów nieoddanych i nieważnych kart wyborczych. Bez pychy i samochwalstwa możemy stwierdzić — przyznają to zresztą i nasi przeciwnicy — że nasza cząstka w tym akcie nie jest najmniejsza.

Przykład zagranicy

Wyroby i pomysły zagraniczne mają u nas zdawna dobrą markę: dobrze więc będzie zwrócić uwagę na to co się w dzisiejszych Niemczech robi w celu pobudzenia nanow do życia zamarłego już prawie całkowicie ręcznego przedzalnictwa i tkactwa powoli. Przeprowadzono tam rejestrację posiadanych jeszcze przez ludność kołowrotków i krosien; naliczono ich wprawdzie jeszcze prawie 30 tysięcy, ale były to już przeważnie pamiatki po dawnych czasach, z którymi tylko w wyjątkowych razach ktoś umiał się jeszcze obchodzić. Trzeba więc dopiero dużej wysiłku propagandowego i instruktorskiego, aby coś z tego wynikło. Nie cofają się tam jednak przed tem i zarówno propaganda, jak i nauka podjęte zostały na wielką skalę. Dzieje się to w kraju o znacznie starszym i bardziej rozwiniętym przemysle fabrycznym niż nasz, gdzie liczba wrzecion mechanicznych w przemyśle bawełnianym wynosi prawie 10 milionów, podczas gdy my mamy milion ośmset tysięcy, a więc przeszło 5 razy mniej!

Czemuż to Niemcy wracają do metod pracy „z czasów prababek”? Jest to najpierw jedno z posunięć w celu zapewnienia krajowi samowystarczalności i niezależności od dowozu zagranicznego surowca w czasie wojny. Wszystkie kraje od czasu wojny popierają u siebie głównie pod wpływem czynników wojskowych produkcję lnu i konopi, żeby nie być skazanym na zamorską bawełnę. Poza tem w Niemczech odgrywa niewątpliwie rolę dążenie do stworzenia silnego gospodarstwa stanu chłopskiego na dziedzicznych, niepodzielnych zagrodach wreszcie pewno i względ na bezrobocie, nakazujące wyrzec się metod pracy zajmujących mało rąk roboczych, a wymagających wielkiego kapitału. Względ ten już nieraz doprowadzał tam do zarządzeń z punktu widzenia tzw. ekonomii postępowej horendalnych, np. zakaz używania maszyn do kopania ziemniaków w tych okolicach, gdzie jest dostateczna liczba rąk do kopania ręcznego.

Wszystkie te powody istnieją i działają również u nas, z tą różnicą, że o ile chodzi o wiejski domowy przemysł włókienniczy, to jesteśmy w lepszym niż Niemcy położeniu, gdyż u nas w całym kraju przechował się jeszcze zwyczaj i umiejętność uprawy i przeróbki lnu. To też akcja ożywienia tego działu wytwórczości ludowej, podjęta przez Wileńskie Tow. Lniarskie przy poparciu wojska, odnosi pozytywne rezultaty. Len staje się powoli popularnym, zarówno jako moda jak i jako czynnik ekonomiczny.

Coraz bardziej palące zagadnienia

Kraków, we wrześniu. Zapewne w sferach rządowych temat ten uchynie po wyborach. Dla nas jednak, szarych ludzi, żyjących w miastach, temat jest w dalszym ciągu aktualnym: jak zmniejszyć budżety miast, aby ludność trochę odetchnęła, ale równocześnie, jak zapewnić finansom miast równowagę?

Obliczenia, podane przez Mały Rocznik Statystyczny, wykazują, iż w r. 1934-35 miasta otrzymały jako wpływ gotówkowy ze swoich przedsiębiorstw 71,8 milj. zł. Miasta polskie mają około 2.500 przedsiębiorstw. Niewiele z nich daje dochody. Ale za to te, które dochody dają, są naprawdę dojrzałą rasową krową. Są to przedsiębiorstwa o charakterze koncesyjnym i monopolowym: wodociągi, elektrownie, gazownie, targowice, rzeźnie, nawet cmentarze. W r. 1934-35 dały na czysto: elektrownie 22 milj. zł., wodociągi i kanalizacje 13 milj. zł., gazownie 6 milj. zł., rzeźnie 3 milj. zł. Gdyby prywatny przedsiębiorca łupił świętych odbiorców t.k., jak odbierają gminy, trafiłby dawno do kryminału z procesu o lichwę za artykuły pierwszej potrzeby, albo gdyby miał konkurentów tańszych, zamknąłby przedsiębiorstwo w braku odbiorców. Ale miasta są bez konkurencji, mają monopol, dysponują artykułami pierwszej potrzeby, a często i — przymusem. I drą skórę bez miłosierdzia.

Mam w ręku rachunek za oświetlenie mojego mieszkania za jeden z miesięcy wakacyjnych. Zużyłem 4 kilowatogodziny. Zapłacić mam: 3 zł. 64 grosze. I to już po „dużej zniżce”. Dawniej było jeszcze gorzej. Obniżono ryczałt miesięczny za licznik do 1 zł. i z 70 groszy na 60 groszy „jednostkę” prądu. Do tego podatek. Więc płacę 60 groszy za 1 kilowatogodzinę! A miasto zakupuje 3 miliony takich samych jednostek w elektrowni okręgo-

Jest to oczywiście jeden z najwęższych odcinków w dążeniu do gospodarczego podniesienia wsi, gdyż obejmują artykuły pierwszej potrzeby i masowego spożycia. Jednak nie jest jedyny, bo mamy w kraju wiele ognisk drobno-przemysłu nierzadko małego gatunku, a ogniska te częściowo tleją jeszcze, częściowo zagasły, lecz łatwo je napowrót rozpałić. Nie budziły dotychczas zainteresowania i nieraz jeszcze powtórzyła się znana z przedwojny historia z chałupniczym przemysłem, o którego istnieniu Wydz. Kr. dawnej Galicji, a więc instytucja powołana do opieki nad nim, dowiedział się dopiero wtedy, gdy ci chałupnicy dostali oznaczenia za swe wyroby na wystawie w Londynie!

Leżało to, że tak powiem w duchu czasu. Chałupnictwo nie budziło zainteresowania jako forma przejściowa, skazana na zagładę przez wielki przemysł i tej zagłady godna, gdyż była równoznaczna z nieznośnym wyzyskiem pracowników i niehygienicznymi warunkami pracy. Dziś nastroj zmienia się zasadniczo. Najpierw owa zagłada odsuwa się w jakąś dal nieokreśloną. Wielki przemysł bankrutuje drobny chałupnik zostaje na placu. Zubry giną; pluskwy pozostają, jak się malowniczo wyraził kiedyś rzecznik wielkiego przemysłu. Następnie opinia dzisiejsza w znacznie mniejszym stopniu, niż jeszcze niedawno temu zachwyca się przemysłem wielkim, z jego armiami proletarijusz, przychylniej natomiast zaczyna traktować taki rodzaj wytwórstwa, który dałby zajęcie większej liczbie rąk i zapewniłby pracownikom większą dozę samodzielności gospodarczej, a więc i co za tem idzie niezależności w szerokim tego słowa znaczeniu, godnej

członków społeczeństwa kulturalnego. Chałupnictwo tedy zaczyna być traktowane nie jako forma zanikająca i na zank ten zastępująca, lecz jako forma wyjściowa, która odpowiada dzisiejszym dążeniom do lepszego użytkowania i podziału zarówno materialnych, jak i moralnych dóbr tego świata.

O ile chodzi o praktykę codzienną, to czas obecny ma bardzo wyraźne znamiona okresu przejściowego. Sfery, które nazwiemy oficjalnymi, hołdują nadal dotychczasowemu, tradycyjnemu kierunkowi liczenia tylko na wielki przemysł. Pozostawiają one drobne wytwórstwo bez należytej opieki, a nawet, jak to się stało z rzemiosłem w ostatnich czasach, dezorganizują je. Natomiast inicjatywa prywatna właśnie kieruje się do tej drobnej wytwórczości. Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o usiłowaniu podejmowanych przez samych pracowników fizycznych ognisk. Usiłowania te nie znajdują dotychczas należytego uznania i poparcia, muszą więc iść opornie i trudno liczyć na to, żeby ogarnęły szerszy teren i odegrały większą rolę w ekonomii ogólnej. Trzeba więc na nie zwrócić bliźszą uwagę, trzeba dać pomoc organizacyjną i kredytową i tu jest, jak to już nieraz podnoszono, wielkie pole do działania dla inteligencji, blaknącej się dziś w próżnych poszukiwaniach posad.

Praca jest dziś w tej dziedzinie ułatwiona, gdyż nastroj społeczeństwa jest niewątpliwie dla tego rodzaju poczynił przychylny. Niech tylko się znajda ożywni odpowiednim duchem pracownicy, a sprawa może się szybko posunąć naprzód.

ZYGMUNT RACZKOWSKI



Wojujownicy abisyńscy, uzbrojeni w antyczne tarcze i nowoczesne karabiny.

PRZEGLĄD PRASY

WYBORY SENACKIE

Wybierano w tę niedzielę senatorów. „Czas” nawet poświęcił artykuł wstępny temu wydarzeniu. Oczywiście nikt się w Polsce wyborami tymi nie interesował. Nazwiska przyszłych senatorów wymieniano od kilku tygodni. Nowością jest tylko to, że wybory stały się jakby biegiem pocieszenia dla kilku przypadłych kandydatów. Sfery „miarodajne” uznały, że parlament polski bez niejakiego p. Feliksa Gwiżdża jest nie do pomyslenia, gdy więc Podhale wzgardziło jego kandydaturą na posła, usłuzni wyborcy senacy uznali go godnym mandatu senackiego. Podobnie przypadły we Lwowie b. poseł Domaszewicz, został pomszczony przez wyborców senackich wojew. lwowskiego, P. Jaroszewiczowa, obrażona na niewdzięczną Warszawę, została senatorką wojew. lubelskiego. Gen. Zarzycki, przegłosowany w Gdyni, został oceniony należycie przez wojew. stanisławowskie. Nie chciała go północ nadmorska Polski, przytuliła go karpackie Południe.

Nowością również jest wybór secesjonisty ze Stron. Lud., p. Michała Rogę w wojew. warszawskim. Ci sami wyborcy, którzy oddali głosy na księcia Janusza Radziwiłła, wybrali i p. Rogę. P. Rogę otrzymał nagrodę za dywersję, zresztą zupełnie nieudaną.

Z BB. wybrani zostali pp Malinowski i Siedlecki.

Poza tem figurują na listach ministrowie i luminarze sanacji b. premierowie (Kozłowski, Jędrzejewicz i Prystor), kilku wojskowych i wojewodów, Wreszcie kilkanaście mniej znanych osobistości. Ukraińcy otrzymują cztery mandaty (X. Łobodycz, Łucki, Decykiewicz i Masłow).

ZYDZI W SOCJALIZMIE

Kongres norymberski hitlerowców zaakcentował mocno walkę z żydostwem, uznając za głównego wroga Niemiec „bolszewickiego Żyda w Moskwie. Z tej okazji pisze p. Koskowski o roli Żydów w bolszewizmie:

„Mnóstwo Żydów, z Trockim na czele, wysunęło się z Rosji w dniach przewrotu i w aktach krwawej zemsty na plan pierwszy. W dalszym ciągu Żydzi, przynajmniej tam, gdzie żyją w ubóstwie, stanowią główny kontyngent ruchu komunistycznego w Europie. Co do polskiej organizacji komunistycznej, to wydaje się, jakgdyby Żydzi stanowili w niej 3/4 personelu partyjnego. Niema wątpliwości, że znaczna część Żydów spodziewa się od rewolucji komunistycznej, wbrew dotychczasowemu doświadczeniem, poprawy swego losu”.

Również w socjalizmie Żydzi grają rolę kierowniczą. P. Koskowski cytując nazwiska St. Simona, Owena, Proudhona, Blanquiego „zauważa, że historia myśli socjalistycznej przed stu laty prawie jeszcze nie zawiera żadnych nazwisk żydowskich „Trudnoby zatem dowiedzieć, że socjalizm — komunizm jest wyłącznie pochodzenia żydowskiego”. Nie chodzi jednak o dawny socjalizm racjonalistyczny, ale o socjalizm t. zw. naukowy, czyli marksizm. Ten jest dziełem mózgow żydowskich i propagowany jest głównie przez Żydów.

PROF. MAKOWSKI NIE ZNA KONSTITUCJI...

B. prezes komisji konstytucyjnej w Sejmie, prof. W. Makowski „zamieścił w „Gaz. Pol.” artykuł (w formie dialogu między Piotrem a Pawłem), w którym znajdowało się zdanie, że „wybory są taką samą postacią udziału o bywatela w życiu zbiorowym państwa, jak służba wojskowa, lub płacenie podatku”. Odpowiada mu na to złośliwie ale trafnie, prof. Stroński w „Kur. Pozn.”, kładąc w usta trzeciej osoby dialogu taką uwagę:

„Gdyby któryś z was poszedł do P. K. U. i powiedział, że ma taki sam obowiązek służby wojskowej, jak głosowanie w wyborach, kazałby go komendant tego P. K. U. z miejsca zamknąć do kozy. Gdyby któryś z was powiedział w urzędzie skarbowym, że ma taki sam obowiązek płacenia podatków, jak głosowanie w wyborach, kazałby go naczelnik urzędu, po ściągnięciu podatku, wyrzucić dożonemu za drzwi, żeby nie siał zgorzenia w urzędzie. I niczy wam nie pomogło powoływanie się na p. Wacława Makowskiego, profesora prawa w stolicy państwa, który choć przewodniczył w komisji konstytucyjnej, najwidoczniej nie zna ani konstytucji, ani ustaw wyborczych... Więc badźcie ostrożni i nie buntujcie ludzi przyrównywaniem obowiązków służby wojskowej lub płacenia podatków do rzekomego obowiązku głosowania, bo was przymkna, a wtedy prof. Makowski was nie obroni. Widzicie, Piotrze i Pawle, z miasta-ście, a głupi-ście...”

Zupełnie zasłużenie został p. Makowski pociągnięty za usta za swe wykrętne wywody o obowiązku głosowania.

M. N.

Jak głosowano w Łowiczu?

(Od własnego korespondenta)

Najpierw rozplakatowano ogłoszenia o karach, jakie czekają tych, którzy śmieli zakłócić spokój i powagę wyborów. Później rozlepiono gazety z wywiadem premiera Walerego Sławka przeciwko agitacji, a jeszcze później poczęto tapetować domy i parkany odzewami i ulotkami, nawołującymi do udziału w wyborach.

Apelowały do sumień obywatelskich: Straż Pożarna, Związki Rzemieślnicze, Wojskowe przysobienie kolejowe i inne „apolityczne” organizacje. Następnie pojawiły się zrawu wstydlive i zrzadka, a potem jawnie, bezwstydnie i gęsto odezwy: „Naszymi kandydatami są tylko A. Pacholczyk i F. Andrzejewski”, „Głosujcie na Dublasiewicza — on was obroni przed wrogiem”, „Żydzi głosują na Andrzejewskiego”... Jednocześnie wystawiono na widok publiczny fotografie i życiorysy kandydatów. Wreszcie rozpoczęły się rewizje i aresztowania. „Likwidowano” opozycję, by nie odważała się sprzeciwiać opinii państwowo myślących obywateli.

Gdy przedwstępne przygotowania ukończono, nadszedł dzień wyborów. Pogoda śliczna, odpustu żadnego, a jednak przy urnach pustko. Nastroszona rewizjami i aresztowaniami opozycja siedzi cicho po domach. Gdzieś tam tylko pojedynczo przemykają się ku lokalom wyborczym sanatory: czelowi działacze BB. lub posiadacze różnych koncesyj państwowych.

Około godz. dziesiątej rozlega się dźwięki marsza wojskowego. „Oho! — wojsko idzie głosować!”. Wiadomość jednak okazała się fałszywa — wojsko bowiem było na manewrach i udziału w głosowaniu nie brało.

Koło południa poczęto mobilizować urzędników. Spotykamy właśnie grupki takich, którzy już głosowali. — No? — na kogo panowie głosowali?

— Ja tam trzem postawiłem kreskę — odzywa się jeden.

— A ja aż pięciu — mówi drugi. I urzędnicy więc niepewni... Władze poczynają się niepokoić... Pół dnia minęło, a głosowało dotychczas niecałe 10 proc. uprawnionych. Co robić?... U kogo szukać ratunku?...

Już dobrze popołudniu rozeszła się po mieście sensacyjna wiadomość: „Żydzi idą na pomoc sanacji!”

Rzeczywiście po wielu targach i układach Żydzi zgodzili się wydać w żargonie ulotkę, wzywającą do głosowania na dwóch kandydatów — Polaków.

Wkrótce krzykliwa „mniejszość” obiegła „osę licznice urny.

Późnym wieczorem obliczanie głosów i konsternacja: głosowało 20 proc. uprawnionych (w tem 3 proc. głosów nieważnych). Jednocześnie radio ogłasza o słabej frekwencji głosujących w innych okręgach i o odpustach, burzach i powodziach...

W Łowiczu ani burzy, ani odpustu nie było, przekonani więc o grożącej

nam powodzi, spieszymy nad Bzurę. Obawy jednak okazały się płonne — Bzura wprost wyszła.

Wracamy do miasta. Na ulicach gwar i śmiechy — to opozycja wychodzi ze swego całodziennego ukrycia, by odetchnąć świeżą powyborczą atmosferą.

Z. Z.

Łowicz, we wrześniu.

Wielka powódź na Podhalu

(Od własnego korespondenta)

Żywiec, we wrześniu.

Sanacja ogłasza, że wybory na Podhalu poszły źle dlatego, iż była powódź. Jeszcze nikt ani myśli o deszczu nie miał, a nad sanatorami już się zbierały „chmury, błyskawice i pioruny”, które uniemożliwiały sanacji odbycie wieców przedwyborczych. Robiono różne „zaklęcia”, chciano rozpędzić „chmury” karabinami, a „pioruny” chwytało i wsadzano do „ula”, jedn k nic to nie pomogło, powódź szła i przysła, lecz sanacja „powodzią na Podhalu” nie była zaskoczona.

Już w sobotę, 7 września, p. tarosta z Żywca mówił w Zadzielu: „Żle jest z nami, trzeba się ratować”. Dzięki przytomności p. starosty, policji, dróżników, „Straży Ratunkowej”, rezerwie, dobrzeplatanej, coś niecoś uratowali. Wszystko to „bractwo” rozlało się po drogach i wrzeszczało, jak zwarjowane: „Obywatele! Obywatele! Głosujcie, kto żywy, głosujcie!” Obywatele nic. Dopiero wieczorem w niedzielę, gdy puszczono w ruch auta, znalazło się kilku, którzy dla przyjemności chcieli się choć raz w życiu autem przewieźć. Naganiacze najęci, dostawali s arcyżystą odprawę, to też spoceni, zziębnięci wracali do lokali wyborczych ze złości i wściekłości, że na sanację wszyscy okropnie „psiokrwili”, a „pierońskie endecki” wszystkich, co do wyborów idą, do notesów zapisują i to po nazwisku. Policja goni, chce endecków, niby „sprawców powodzi” do „ula” zamknąć, „gdzie są endecki” — wołają... Tam... tam... na strychu, na wieży kościelnej, w wierzbinie... — informują policję „powodziogromcy”. Policja nie może dać sobie rady z endeckami, więc bierze auta, furmanki najmuje i różne powozy komunikacyjne, i jazda po wyborców, którzy nie chcą iść do głosowania, chowali się gdzie który mógł. Po niektórych przychodzą nawet po pięć razy i jeszcze nie poszedł.

Były też w niektórych miejscowościach „cuda”, gdzie się sanatorom zdawało, że endecki na nich nie patrzy. I tak naprzykład w Lipowej, pow. Żywiec, nie wiedzieli, że endecki rachują wchodzących do lokalu wyborczego, zrobili „cud” nad urną wyborczą. W Łękawicy, pow. Żywiec, nie spostrzegli się, że endecki, mimo deszczu, siedzą w wierzbinie i obserwują wszystko. W Międzyborzu Bialskim, tak samo się nie spostrzegli i w wielu innych miejscowościach.

Dzieją się też rzeczy niesłychane, nawet umarli z grobów wstają i głosują na sanację, jak to zrobił ś.p. Karol Dudziak z Międzybrodzia Bialskiego, który zmarł przed kilkoma tygodniami na skutek otrucia się spirytusem denaturowanym i mimo takiej przeszkody miał kreskę na liście, jakby swój głos do urny wyborczej wsadził.

Takich wyczynów, jakie w pamiętnym roku 1935-ym sanacja urządziła, Podhalanie nie widzieli, będą więc długie lata z przyjemnością wspominać o sławetnych wyborach „z powodzią, piorunami, duchami” i innymi sanacyjnymi harcami, będą chwalić „dobroć sanacyjną”, że przecież raz sanacja pokazała, iż nie zapomniła o szarym człowieku, któremu dała możliwość raz w życiu przejechać autem do urny wyborczej.

Nowe znaczki pocztowe Z reprodukcjami krajoobrazów

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych wydrukowała na zamówienie ministerstwa poczt i telegrafów nowy nakład znaczków pocztowych z wizerunkiem Pana Prezydenta R. P. Są to znaczki wartości 3 zł. koloru stalowo-brązowego. Dalsze znaczki z serii turystycznej, które niebawem oddane będą do druku, zawierają będą widoczki: znaczek 10 gr. Morskie Oko, znaczek 20 gr. Zamek w Czorsztynie, znaczek 25 gr. Belweder, znaczek 30 gr. Zamek w Mirze, znaczek 35 gr. Bibliotekę Raczyńskich,

znaczek 50 gr. Sukiennice w Krakowie, znaczek 55 gr. Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu, znaczek 1 zł. Katedrę w Wilnie. (j)

Tragiczna śmierć chłopca

Wczoraj w południe na moście Kierbedzia (od strony Pragi) wydarzył się tragiczny wypadek. 16-letni Stefan Teleman (Solna 18), praktykant - elektromonter, jechał na pożyczonym od kolegi rowerze — w stronę Warszawy. Na moście koło rowerowe wpadło w szynę tramwajową. Chłopiec, usłyszawszy sygnał samochodu, chciał zjechać, lecz spadł. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy wojskowy Nr. 8241. Kierowca st. bombardier 1 p. a. n., Józef Bohdan Cieciewicz, nie zdążył zahamować i najechał na chłopca. Przed przybyciem lekarza Pogotowia Teleman wskutek pęknięcia czaszki, zmarł. Zwłoki zabrano na nosze i przeniesiono do kostnicy szpitala Przemienienia Pańskiego. Z polecenia IV-go plutonu żandarmerji, kierowca aresztowano. Połamany rower przewieziono do XIV-go komis. którego policja również prowadzi dochodzenie. W ciągu ostatnich ośmiu dni jest to już drugi śmiertelny wypadek z rowerzystą na moście Kierbedzia.

Walka ze złodziejem

Wczoraj w południe do mieszkania Józefa Macioszka, posterunkowego XVI komis. (Dolna 38), gdy policjant był na służbie, a jego żona chwilowo wyszła, wtargnęło trzech złodziei. W czasie „gospodarki” opryszków nadeszła właścicielka mieszkania. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Jednego z opryszków M. przytrzymała. Ujęty, chcąc wyrwać się, schwytał kobietę za szyję i kopnął w prawą nogę. Mimo dotkliwego bólu, Macioszkowa nie puściła złodzieja. Na skutek wszczętego alarmu nadbiegli sąsiedzi i dopomogli Macioszkowej, oddając opryszka w ręce policjantów. Odprowadzono go do XVI-go komis., gdzie podał się za Władysława Węgierskiego (Jagiellońska 19-21). Jednocześnie wezwano Pogotowie, które udzieliło pomocy Macioszkowej, opatrując jej nogę i szyję. Po powrocie do domu Macioszkowa stwierdziła, że złodzieje niczego nie zdołali ukraść.

„Nabywcy” towarów na raty

Do władz sądowo - śledczych wpłynęły ostatnio liczne skargi właścicieli sklepów na oszustów, których specjalnością jest kupowanie towarów na raty. Po wpłaceniu zaliczki i podpisaniu wksi, oraz zobowiązania, zabierają oni nabyte towary i sprzedają je natychmiast za czwartą część wartości, poczem do sklepu więcej nie zgłaszają się, a wksi nie wykupują. M. inn. Tadeusz Graff (Rembertów, ks. Skorupki 82), urzędnik państwowy, osadzony obecnie w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7, ma za sobą znaczną ilość tego rodzaju transakcji. Jerzy Gerhard (Zakątna 1), zdołał oszukać 16 firm. Szczepan Gołębiowski (ks. Piotra Skargi 7), w lipcu r. b. kupił w wytwórni powozów i bryczek na Lesznie — dorożkę z koniem. Zaraz na ulicy G. sprzedał nabytek za czwartą część wartości. Ogółem G. ma na sumieniu 12 firm. Wszyscy wpisani są na „czarne listy” kupców, sprzedających na raty, a sprawy przeciwko nim skierowane na drogę sądową.

Pożar w schronisku na Powązkach

Wczoraj w południe w miejskim schronisku na Powązkach (Kozielecka 1) wybuchł pożar w mieszkaniu Stanisława Zielńskiego, gdzie zapaliły się wióry przy kuchni, a następnie skrzynka. Ze względu na drewniane baraki, na miejsce przybył I oddział straży. Pożar ugasiłi sami domownicy. Strażacy sprawdzili jedynie, czy nie zagraża dalsze niebezpieczeństwo pożaru.

Motywy wyroku w procesie drożdżowym

Dlaczego sąd nie zbadał umowy z ministerstwem skarbu

Wydział XI cywilny sądu okręgowego w Warszawie sporządził motywy wyroku w głośnej sprawie ziemianina Przewłockiego przeciwko „Zrzeszeniu Producentów Drożdży, sp. z o. o.” stanowiącemu reprezentację kartelu drożdżowego. Sąd uzasadnia oddalenie pretensyj Przewłockiego przeciwko kartelowi z powodu niemożności uruchomienia drożdżowni tem, iż kwestja rzekomego zawarcia umowy kartelu z ministerstwem skarbu powinna być dla powoda obojętną. O ile postępowanie władz skarbowych jest legalne, Przewłocki nie może rościć pretensyj do nikogo, o ile zaś jest niezgodne z przepisami też nie może występować przeciwko kartelowi do sądów powszechnych, gdyż o legalności zarządzeń władzy decyduje N. T. A.

Jak wiadomo w Najwyższym Trybunale Administracyjnym znajduje się trzecia z kolei skarga w przedmiocie kar-

telu drożdżowego. Pełnomocnik ziemianina niezadowolony z wyroku występuje niezależnie od tego ze skargą apelacyjną o odszkodowanie. (i)

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych

Jak donosi jedna z agencji informacyjnych, wbrew omawianym projektom nowelizacji ustawy ochrony lokatorów jakiegokolwiek zmiany w moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych nie będą wprowadzone. W dniu 31 października, po wygaśnięciu letniego moratorium mieszkaniowego, wejdą automatycznie w życie przepisy, wstrzymujące eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych zajmowanych przez bezrobotnych do 1 kwietnia r. 1936. (i)

Groźny pożar na Pradze Spłonęła fabryka „Liber i Koszycki”

Wczoraj o godz. 15-ej m. 45 wybuchł groźny pożar na Pradze przy ul. Korsaka 3/5 na terenie fabryki papy i tektury smołowej p. f. „Liber i Koszycki”. Ponieważ fabryka sąsiaduje z magazynami kolejowymi dworca Warszawa — Wschodnia, przeto początkowo krążyła wersja, że pała się magazyn. Okazało się, iż z kotła płomienie dostały się do silnika elektrycznego, który został rozsadzony. Ogień przedostał się następnie na dach murowanego I-piętrowego budynku. Na miejsce przybyli V, oraz I, II i III oddziały straży, które zajęły się akcją ratunkową. Zawdzięczając energicznej akcji straży, niedopuszczono do rozszerzenia się ognia w pierwszym rzędzie na magazyn kolejowy, co też w zupełności się udało. Ocalały również magazyn i budynek mieszkalny fabryki. Straty wynoszą około 100 tys. złotych. Posesja należy do Polskiego Zrzeszenia

Spirytusowego (dawniejsze zabudowania fabryki naczyń emalowanych „Labor”). Akcja straży trwała do godz. 18-ej. Fabryka była ubezpieczona od pożaru, ale premia ubezpieczeniowa nie pokryje zapewne strat w całości.

Nowy rok na wyższych uczelniach

Rektory wyższych uczelni podały do wiadomości studentów i nowostępujących słuchaczy, iż wykłady w r. akademickim 1935/36 rozpoczną się z dniem 7 października. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa oświaty do tego terminu załatwione mają być formalności, związane z przyjmowaniem nowych kandydatów (i)

Katastrofa samochodu pocztowego

Wczoraj w południe, kierowca samochodu ciężarowego, pocztowego, jadąc Nowym Zjazdem w stronę Pragi, w pobliżu mostu Kierbedzia, chcąc uniknąć najechania na wywrócony motocykl wojskowy, wjechał na chodnik, a następnie uderzył w słup latarni elektrycznej. Uderzenie było tak silne, że podstawa słupa została zdruzgotana, słup przechylił się, kłosa latarni pękł, oraz zerwała się sieć tramwajowa. Przed samochodem uległ zniszczeniu. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie ustaliło, że motocyklista wojskowy, chcąc uniknąć przejechania jakiejś kobiety, silnie zahamował, wskutek czego motocykl wywrócił się, kobieta zaś wyszła bez szwanku.

Karygodne wybryki

Na szosie za Powązkami, w pobliżu Fortu Bema, nieznaną sprawcy przeciągnęli wieczorem w poprzek drogi drut. Wkrótce potem przejeżdżała tamteży kłku rowerzystów. Jeden z nich, 21-letni Zenon Siarkiewicz (Przemysłowa 2), tokarz, wskutek najechania na drut, spadł z roweru i odniósł ranę ciętą - kłutą o kolicy lewego oka. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł S. do szpitala Dz. Jezus.

Ujęcie sprawców zuchwałej kradzieży

Funkcjonariusze urzędu śledczego m. Warszawy aresztowali w Łomży szajkę złodziejską, która dokonała znacznej kradzieży gotówki i biżuterji na sumę około 16.000 zł. w Warszawie. Są to: Mieczysław Moczulski (Wolska 13), Stanisław Pyranowski (Wronia 21), Stanisław Święcicki (nigdzie nie meldowany), oraz Maria Górzynska (Wolska 13), kochanka Moczulskiego. Podczas osobistej rewizji, wywiadowczyń znalazła przy Górzynskiej 3.400 zł. gotówką w banknotach 100 i 500 zł. Pieniądze te stanowią część łupu, pochodzącego z kradzieży. Całą szajkę osadzono w więzieniu.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Po 40 dniach więzienia --- uniewinniony Procesy młodych narodowców

Częstochowa, we wrześniu.

W dniu 9 września na wokandyse sądu grodzkiego w Wieluniu znalazła się sprawa młodego narodowca, Jana Barańskiego, akademika z Warszawy, uwięzionego przed 40 dniami i oskarżonego o to, że 31 lipca na zebraniu publicznym dopuścił się znieważenia władzy przez użycie słów uwłaczających pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Do sprawy powołano 11 świadków. Oskarżonemu groziła ciężka kara. Z obwinienia, opartego na doniesieniach niesumiennej konfidentów, zrobiono poważny zarzut przeciwko młodemu narodowcowi, przez co sprawa nabrała w okolicy rozgłosu. Od rana gmach sądu otoczyła policja mundurowa i tajna, pilnie strzegąc wszystkich wyjęć i obserwując uważnie gromadzące się na sąsiednich ulicach liczne grupy młodych robotników i chłopów, wśród których od czasu do czasu wykrywały jasne koszule mundurów Stronnictwa Narodowego. Oskarżonego doprowadzono pod silną eskortą. Do zajęć sądowych jednak nie doszło.

Oskarżony do winy się nie przyznał i winy tej mu nie udowodniono. Powołani na świadków chłopcy zeznali, że młody mówca coś mówił niepocholebnie, ale to do tego ogólnie tych „co naród do nieszczęścia doprowadzają”. Inni świadkowie nie wyłączając dwóch strzelców, uważanych za filary oskarżenia, również nie konkretnego o znieważeniu pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego przez oskarżonego powiedzieć nie mogli. Po przemówieniu obrońcy apl. adw. M. Glińskiego, sąd wydał w tych warunkach wyrok uniewinniający, polecając natychmiast koł Barańskiego zwolnić. Wiadomości o wyroku wywołała radość na sali sądowej i żywiołową manifestację na cześć zwolnionego ze strony młodych, oczekujących na wynik sprawy na ulicach.

Wina kol. Barańskiego okazała się więc w świetle przewodu sądowego uro-

joną. Niemniej, aresztowany w dniu dokonania rzekomego przestępstwa, przebył 40 dni w więzieniu wielunijskim, w najgorszych warunkach, pozbawiony paczek, widzeń w brudnej celi i t. d. Za co poniósł tę karę?

Zapewne za pełną poświęcenia pracę organizacyjną w powiecie, którą prowadził do chwili osadzenia go w więzieniu...

Dnia 10 września sąd okręgowy w Częstochowie w składzie 2 sędziów rozpoznawał sprawę Jeremiasza Stysińskiego, członka Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o to, że 17 grudnia 1933 r. nawoływał publicznie do zbrodni stanu po zebraniu posła Petryckiego, wnosząc okrzyki: „Niech żyje rewolucja narodowa”. — Czyn zarzucany prokuratura zakwalifikowała, jako przestępstwo z art. 154 par. 2 k. k. w związku z art. 97 k. k. Jedynym świadkiem oskarżenia był post. Ałłasek, który miał widzieć i słyszeć jak oskarżony wnosil okrzyk, aczkolwiek było wówczas ciemno. Zdaniem świadka „było widno od śniegu”.

Świadkowie obrony ustalili, że oskarżony nie wnosil zarzucanego mu okrzyku, a tylko wznosił okrzyk na cześć posła i Stronnictwa Narodowego. Zeznali również, że w tym czasie utworzyli się zbiewgowsko, gdyż policja rozwiązała legalne zebranie Stronnictwa Narodowego, a uczestnicy zatrzymywali się na ulicy.

Obronca oskarżonego złożył numer „Wielkiej Polski”, omawiający istotę pojęcia „rewolucji narodowej” oraz numer „Państwa Pracy”, organu Leg. Mł., gdzie w nagłówku figuruje duży napis: „Niech żyje rewolucyjny ruch młodo-legionowy”. Sąd postanowił nie zaliczać tych gazet do akt sprawy i po przerwie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Obrona zaapelowała.

S P O R T

Nieznaczną porażką Polski z Niemcami 0:1

Martyna i Albański bohaterami meczu

W niedzielę we Wrocławiu na olbrzymim stadionie Hermana Goeringa rozegrany został międzynarodowy mecz w piłce nożnej Polska — Niemcy.

Ze wszystkich stron Rzeszy przybyli na dzień ten popularnie pociągający do Wrocławia. Tłumy 45-tysięczne zapelnily szalenie wszystkie miejsca i brały żywy udział w walce, toczącej się na boisku.

Mecz międzypaństwowy poprzedzony był spotkaniem Śląska Polskiego i Śląska Niemieckiego. Zwyciężyli Polacy w stosunku 3:1 (2:0). Kolonji polskiej, przybyłej na mecz międzypaństwowy, porażka Ślązaków niemieckich dodała ducha. Upatrywano w sukcesie ten dobry prognostyk dla spotkania głównego.

Rozpoczęło się ono zwykłymi uroczystościami wstępnymi. Po odegraniu hymnów narodowych, przemówieniach i t.d.

przystąpiono wreszcie do właściwych zawodów.

Gra rozpoczyna się szybkimi pociągająciami ataku niemieckiego, złożonego z pięciu doskonałych graczy. Przeciwnicy nasz szybko zdobywają teren, wspomagani dobrze przez pomoc. Ale pod bramką polską nieprzebrany mur stanowi Martyna. Napastnikom Niemców nie udaje się przebrać skutecznie przez naszą obronę. W wypadkach, gdy się to jednak staje, uzyskania gola uniemożliwiają im doskonałe interwencje Albański.

Na defenzywie naszej spoczywa więc cały ciężar spotkania. Atak polski jest mało aktywny (zwłaszcza Szerike), nie utrzymuje piłek i nie odciąża przez to tyłów.

Przewaga Niemców jest widoczna. Górują oni nad Polakami przedewszyst-

kiem techniką, a potem zgraniem i kondycją fizyczną. Zawodnicy nasi braki swe nadrabiają wielką ambicją i ofiarnością.

Lotne skrzydła niemieckie doskonale centrują i nasi mają pełne „nogi” roboty. Bronią jednak doskonale. Dopiero w 23-ej minucie spotkania udaje się środkowemu napastnikowi niemieckiemu raz zaledwie przełamać mur obrony polskiej i zdobyć z ładnie plasowanego strzału w róg — pierwszego i jedyne go dla swych barw.

Po przerwie obraz gry niewiele się zmienia. Przewaga Niemców nie ustaje. Nasi atakują przeważnie przebojami, tracą jednak szybko piłkę. Nie mogą przystąpić do pojedynków doskonałemu obrońcy Harringerowi. W dobrej grze sekunde mu ogromny Jacob w niemieckiej bramce. Znakomite jego wykoppy — od bramki własnej niemal pod bramkę polską — witane są okrzykami radości i podziwu widzów niemieckich.

Ale pełen gorących momentów mecz zbliża się zwolna ku końcowi...

W ostatnich 10 minutach Polacy uzyskują wreszcie lekką przewagę. Częściej przedostają się w okolice „świątyni” Jacoba, a Kisielnińskiemu i Piecowi udaje się kilka centr, niestety, niewykorzystanych.

Polacy wszelkimi siłami prą do wyrównania. Niemcy jednak zaczynają w ostatnich minutach grać na czas, stosując udatnie znany swój system defenzywny.

Widzowie wyraźnie z postawy swej drużyny są niezadowoleni. Starają się ją dopingować nawet... grą na trąbkach. I te jednakże hiszpańskie sposoby nie pomagają. Mecz kończą się nieznaczną porażką Polski w stosunku 0:1.

Po uprzednich szumnych zapowiedziach niemieckich, po pełnym buty horoskopie wygranej z różnicą... pięciu bramek — rezultat spotkania wrocławskiego wygląda dość skromnie. Zbytnią pewnością siebie, jak widać, niezawsze popiera.

Mecz Polska — Niemcy sędziował znakomicie Szwed p. Olson. Koleżeńka i rycerska gra obu zespołów ułatwiła mu zresztą zadanie.

W ten sposób nie udało nam się ani jednego dotąd spotkania z Niemcami rozstrzygnąć na swoją korzyść. Pierwszy raz przegraliśmy w Berlinie, tak jak w niedzielę, 0:1. Drugim razem ponieśliśmy klęskę 2:5 w Warszawie. Teraz znów ulegamy 0:1. Kiedyż nareszcie skończy się zła passa naszej piłki nożnej?!

J. K. W.

Remis Polski z Łotwą

Staba gra drugiej reprezentacji

Gdy we Wrocławiu po bohaterkiej walce uzyskaliśmy honorową porażkę, drugi nasz „garnitur” reprezentacyjny spisał się w Łodzi w walce z Łotwą bardzo nieszczególnie...

Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że remis 3:3 nie jest miernikiem sił przeciwników. Jeżeli byśmy bowiem przyjęli ten wynik za kryterium naszych piłkarskich umiejętności, to znaleźlibyśmy się na jednej płaszczyźnie z... Litwą, która uzyskała niedawno z Łotwą również wynik nierozstrzygnięty. Wiemy więc, że stać nas na lepsze rezultaty nawet z poważniejszymi przeciwnikami. Ale przeświadczenie to nie umniejsza, niestety, gorczy łódzkiego remisu.

Reprezentacja Łotwy wystąpiła przeciwko nam w składzie najsłabszym. Jedyne w drugiej połowie meczu kontuzjowanego Petersona zastąpił Werners.

Polska przeciwstawiła im drugą swoją reprezentację, ustaloną jak następuje: Piasecki (po przerwie Keller) — w bramce, Fliegel, Michalski — w obronie, Góra, Sroczyński, Hališka (po przerwie Przedziecki II) — w pomocy Borowski, Malczyk, Nawrot (po pierwszych 15 minutach zastąpił go Smoczek), Kniola i Riesner — w ataku.

Gra zaczyna się w ostrem tempie. Łotysze zagrywa ją bardzo dobrze, wcale nieźle się rozumieją i odbijają korzystnie na tle Polaków, prezentujących się bardzo słabo.

Pierwsze dwadzieścia parę minut upływa bezbramkowo. Gol pada dla Łotyszów ze strzału Skinca, przytomnie wyszukującego nieporozumienie bramkarza Piaseckiego z obrońcą Michalskim, w 25 minucie.

Już w 3 minuty później Peterson zdobywa dla swoich barw drugą bramkę! Znosi się na pogrom Polaków. Jednakże w pierwszej połowie meczu rezultat pozostaje już bez zmiany.

W czasie przerwy trybuny gorączkowo komentują dotychczasowy wynik: w nasze zwycięstwo nikt już nie wierzy.

Ale po zmianie pól w reprezentację Polski wstępuje nowy duch... Znikają zdenerwowanie i depresja. Zaczyna się ostrzejszy napór na bramkę łotewską.

Werwy dodaje zdobycie gola przez Smoczka już w 47 minucie (2-giej po przerwie)! As Warszawianki umiał wykorzystywać błąd bramkarza Łotwy.

W kilka minut później Malczyk, grający na lewym łączniku naszej reprezentacji, strzela barmkę wyrównującą. Polacy wydzierają Łotyszom z rąk pewne już prawie zwycięstwo.

Ale piłkarze z nad Bałtyku nie peszą się niepowodzeniem. Nie chcą opuścić

Łodzi. W 57 min. meczu Werners znów uzyskuje dla Łotwy prowadzenie.

Osiem dalszych minut upływa w wielkim napięciu. Siedemdziesiąt wreszcie minuta przynosi upragnione wyrównanie przez Borowskiego.

Dalsze obustronne wysiłki nie przynoszą zmiany zezu'tatu. Po ciężkiej walce udało się nam zaledwie „wyciągnąć” mecz na remis 3:3, przyczem nie prowadziliśmy ani razu...

W całości reprezentacja Polski zawiodła, podczas gdy Łotysze grali bardzo dobrze. Nie wytrzymali tylko po przerwie narużonego przez nas tempa.

Jeżeli chodzi o ocenę poszczególnych graczy, to w polskiej drużynie obaj bramkarze (zarówno Keller, jak i Piasecki) byli bardzo słabi. W obronie Michalski lepszy był od Fliegla, choć i sam nie imponował.

W pomocy, grającej naogół bardzo nieszczególnie, najlepiej jeszcze wypadł — Góra. Sroczyński zaś zawiodł najfatalniej. W ataku najkorzystniejsze wrażenie zrobił Riesner. Możliwie grali też Malczyk i Smoczek. Natomiast Borowski, mimo strzelenia wyrównującego gola, okazał się punktem najsłabszym. Nawrot w ciągu piętnastu minut zeszedł na... zastąpienie go przez Smoczka.

Drużyna łotewska walczyła niezwykle ambitnie. Poza bramkarzem, słabych miejsc prawie nie miała. Najlepszą była linja obrony, atak spisywał się bardzo dobrze. Najgorszą była stosunkowo pomoc, z której na wyróżnienie zasłużył jedynie Pewłow.

Zawody prowadził poprawnie p. Frankenstein z Wiednia.

Widzowie, jak na Łódź, wystąpili w liczbie imponującej. Zebrało się ich na stadionie L.K.S.-u około piętnastu tysięcy.

Prusy Wschodnie pokonały Polskę Półn.-Wschodnią 7:1 5:62,5

W niedzielę odbyło się w Królewcu spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Prus Wschodnich a reprezentacją Polski Półn. - Wschodniej. Wygrała drużyna niemiecka w stosunku 7:1, 5:62,5 pkt.

W skład reprezentacji Prus Wschodnich wchodził również zawodnik Gdańska.

Na rozegranych 13 konkurencyj Polacy wygrali wprawdzie 7, o gorszej jednak punktacji zdecydował fakt, że pozostali zajęli zbyt wiele czwartych miejsc.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 110 m. płotki: 1) Wiczeorek 16,4 sek., 2) Gindl 16,5 s. 400 m. — 1) Kucharski 50,7 s., 2) Mollenstadt 51,2 s. dysk — 1) Fiedoruk 40,87 mtr., 2) Barkowsky (N) 40,66 mtr. wdal: 1) Brandstätter 702 cm., 2) Luckhaus 682 cm. 800 m. — 1) Kucharski 1:59,8 s., 2) Kositzkowsky 2:02,2 s. 4x100 m.: 1) Prusy Wsch. 44 s., 2) Polska 45,4 s. skok wzwyż: 1) Gierutto 185 cm., 2) Rosenthal 185 cm., kula: 1) Hüttsche 14,66 m., 2) Fiedoruk 14,28 m., 5000 m.: 1) Kositzkowsky 15:43,2 s., 2) Fechner 15:47 s., 3) Herman (Polska) 16:06,7 s., oszczep — 1) Wojtkiewicz 56,45 mtr., 2) Volkman 53,40 mtr., trójskok: 1) Luckhaus 14,55 mtr., 2) Reizuch 13,20 m., 100 m.: 1) Wolff 11,1 s., 2) Zasłona 11,2 s., sztafeta olimpijska: 1) Prusy 3:29,7 seż., 2) Polska 3:52,3 s.

W tej ostatniej konkurencji na pierwszych 800 mtr. poszedł Kucharski, ale zdołał minąć swego przeciwnika zaledwie o parę metrów. Następni zawodnicy polscy różnicę tę utracili i spadli na drugie miejsce.

Sparta zdobywa puchar Europy Środkowej

Na nowootwartym stadionie Masaryka w Pradze wobec 60 tys. widzów rozegrany został decydujący mecz o puchar środkowej Europy pomiędzy miejscową Spartą a budapeszteńskim Ferencvaros. Zwycięstwo odniosła Sparta w stosunku 3:0 (2:0).

Ponieważ pierwszy mecz w Budapeszcie wygrali Węgrzy zaledwie 2:1, Sparta zdobyła definitywnie puchar Środkowej Europy stosunkiem bramek 4:2.

Różne wiadomości

CUIAVIA INOWROCLAWSKA PRZEGRALA MECZ Z POZNAŃSKIM SOKOLEM

W ramach rozgrywek pięciarskich o drużynowe mistrzostwo Poznania w klasie A odbył się w Poznaniu mecz Cuiavia Inowrocław — Sokół Poznań.

Niespodziewanie wygrali bokserzy Sokoła w stosunku 10:6, jednak Poznaniacy zdobyli 2 punkty walkoverem spowodu niestawienia się na ringu w ciężkiej wadze Ziełińskiego do Cuiavii.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: musza: Pella (Sok.) wygrał na punkty z Łada; kogucia: Janowczyk (Sok.) wypunktował Marcysiaka; piórkowa: Dudziak (C.) wygrał na punkty z Woźniakiem; lekka: Mrozowski (C.) wygrał przez k. o. z Darmoszem w drugiej rundzie; półśrednia: Grzechowiak (S.) pokonał na punkty Fabińskiego; średnia: Daukowski (S.) wygrał na punkty z Radomskim; półciężka: Lewandowski (C.) wypunktował po zaciętej walce Urbaniaka.

KOMPROMITUJĄCE MISTRZOSTWA POLSKI W SZTAFETACH

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Wilnie mistrzostwa sztafetowe Polski. Zawody należały do najmniej udanych.

W pierwszym dniu stawili się na starcie jedynie zawodnicy miejscowego S. M. P., którzy wygrali sztafetę olimpijską walkoverem w bardzo słabym czasie 4:31,1. Warszawianka i Legia warszawska mimo nadesłanych zgłoszeń, do Wilna nie przyjechały. Warto jeszcze podkreślić, że organizatorzy, ludzacy ze nadzieją przyjazdu gości, oczekiwali ich zrzybicia na stadion przez pół godziny, opóźniając rozpoczęcie zawodów.

W niedzielę odbyła się jedynie sztafeta 3 x 1000 mtr., w której zwycięstwo odniósł również zespół ZMP w czasie 9:59,1 sek. Startowały ogółem 3 zespoły.

Zlekceważenie tych mistrzostw przez kluby całej Polski wywołało w Wilnie przykre wrażenie. O biegniaku sztafet nie mamy pojęcia, a ćwiczyć się nie chcemy...

STEPHENS CIĄGLE BIJE REKORDY

W New Yorku odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwa Stanów Zjednoczonych.

W zawodach tych zawodniczka Helena Stephens uzyskała w biegu na 100 m. znakomity wynik 11,6 sek. Wynik ten jest nowym rekordem świata.

Dotychczasowy rekord był w posiadaniu Walasiewiczówny z wynikiem 11,7 sek.

ALLISON MISTRZEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Do finału w grze pojedynczej panów o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w tenisie doszli dwaj Amerykanie: Allison i S. Wood.

Przypominamy, że w półfinale Allison po ciężkiej walce wyeliminował najlepszego tenisistę świata, Anglika Perry.

W finale Allison wygrał bez trudu, bijąc Wood'a w trzech setach: 6:2, 6:3, 6:3 i zdobywając tytuł mistrzowski.

SENSACYJNA KLĘSKA CZARNYCH W ŁUCKU

W niedzielę odbył się w Łucku wobec 3 tys. widzów, ostatni mecz o wejście do Ligi w grupach pomiędzy mistrzem Lwowa, Czarnymi, a mistrzem Wołynia, P. K. S. Sensacyjnie zwycięstwo odniósł PKS w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sielski, Baranowski, Janikowski, Berent i Molczanowski (2).

Zwycięstwo to nie miało już wpływu na układ tabeli, gdyż mistrzem grupy zostali definitywnie Czarni.

KRAKÓW LEPSZY W PIŁCE NOŻNEJ OD LWOWA

Rewanżowe spotkanie piłkarskie Krakowa i Lwowa o wazę wędrowną prof. Zelenieckiego zakończyło się ponownym zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:1 (2:0).

Zwycięstwo Krakowa było w pełni zasłużone. Góruwał on bowiem wyraźnie nad przeciwnikiem. Bramki dla Krakowa zdobyli Habowski i Lyko, dla Lwowa — Niechciol z rzutu wolnego.

Sędziował Wacław Kuchar. Widzów około 2.000.

ŁÓDŹ BIJE ZAGRZEB W HAZENIE

W międzynarodowym meczu Hazeny reprezentacja Łodzi pokonała Zagrzeb 2:1 (1:1).

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła Głazewska w ostatniej minucie. DRUGA REPREZENTACJA NIEMIEC ZWYCIĘŻA ESTONJĘ 5:0.

W Szczecinie druga reprezentacja niemiecka spotkała się w niedzielę w meczu międzypaństwowym z reprezentacją Estonji. Niemcy zwyciężyli bez wysiłku 5:0 (2:0).

NIEMCY ODNOSZĄ SUKCES I W LEKKIEJ ATLETYCE

W Paryżu reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec rozegrała mecz z reprezentacją Francji, bijąc ją wysoko 102:48.

LWÓW — KRAKÓW W MECZU LEKKOATLETYCZNYM

W niedzielę odbył się w Lwowie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwów. Zwyciężyła w ogólnej punktacji reprezentacja Lwowa w stosunku 97:66.

Przewaga lekkoatletów lwowskich była bezapelacyjna. Krakowianie wygrali zaledwie 3 konkurencje. Najlepszy wynik padł na 110 mtr. przez płotki. Zarówno Haspel, jak i Niemiec ustanowili nowe rekordy Polski, ale wyniki ich nie zostaną uznane, gdyż obydwaj wyrócili po dwa płotki.

Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący:

100 mtr. — Fiszler (Lw.) 11,2, 2) Drużbiak (Lw.) 11,5. Rzut kulą: Kaniak (Lw.) 13,65, 2) Toczyński (Kr.) 12,90. 110 mtr. przez płotki: Niemiec (Lw.) 15,2, 2) Haspel (Lw.) 15,3. Oba czasy lepsze od rekordu polskiego. 1.500 mtr. 1) Bieleński (Lw.) 4:17,9, 2) Jurczyk (Kr.) 4:18,9. Rzut dyskiem — 1) Kaniak (Lw.) 38,42, 2) Zgłobicki (Kr.) 37,64. Skok wdal: 1) Niemiec 6,47, 2) Niezgodzi (Kr.) 6,47. 400 mtr.: 1) Tuziak (Kr.) 52,5, 2) Moskał (Lw.) 54. 5.000 mtr. 1) Fiałka (Kr.) 15:52,8, 2) Garnarcz (Lw.) 16:32,6. Rzut oszczepem — 1) Szczerski (Lw.) 47,35, 2) Jastrzębski 45,38. Sztafeta 4 x 100 m.: Lwów 45,9, 2) Kraków — 49,7. 200 mtr.: 1) Tuziak (Kr.) 23,4 nowy rekord okręgu krakowskiego, 2) Ciechanowski (Lw.) 23,8. Tyczka: 1) Morończuk (Lw.) 381, 2) Lichtblau (Lw.) 330. Sztafeta olimpijska: 1) Lwów 3:33,7, 2) Kraków 3:35,2. Skok wzwyż: Sierpiński (Lw.) 181, 2) Niemiec (Lw.) 176.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATA NA 250 M.

W ramach zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się w sobotę ubiegłą na stadionie miejskim w Czeladzi (Sosnowiec), Walasiewiczówna pobiła rekord świata na dystansie 250 m., czasem 30,8 sek. Poprzedni jej rekord, ustalony w zeszłym roku w Japonii, wynosił 32,3 sek.

Pozatem w biegu na 100 m. Walasiewiczówna czasem 11,7 sek. wyrównała swój rekord światowy, pobity zresztą już przez Stephens (USA), o czym piszemy wyżej.

Tenisisci Zagrzebia gromią Warszawę 4:0

Tłoczyński coraz lepszy

W niedzielę na kortach warszawskiej Legii rozegrał się epilog smutnego dla nas meczu międzymiastowego.

Jedyny możliwy (choć niezbyt pewny) punkt, który mógł zdobyć dla barw stołecznych Tłoczyński, pozostał, niestety, w zawieszaniu. Gra Kukuljewicz — Tłoczyński bowiem przy stanie setów 2:2 i gemów w secie piątym — decydującym — 6:6 została przerwana spowodu ciemności i dokończoną już nie będzie.

Przypadł więc nam, jak to zresztą przewidywaliśmy zgóry, w udziale wynik... zerowy, nie dodający nam splendoru w oczach pobratymców.

Przebieg spotkań niedzielnych wykazał przedewszystkiem, że Wittmana w reprezentacjach wystawiać nie należy. Po monotonnej i słabej grze przegrał on z Palladą w trzech setach 5:7, 4:6, 4:6.

Obaj zawodnicy hołdowali defenzywnym taktycy i grali przeważnie z głębi kortu, choć Pallada częściej robił wypadki do siatki, gdzie zdobywał bezapelacyjnie punkty. Próby „siatkowe” Wittmana kończyły się natomiast regularnie miniciemem go przez Palladę.

W pierwszym secie przy wyrównanej grze Wittman prowadził 5:4, ale następne dwa gemy i seta oddał Palladzie.

W drugim — Wittman wygrał pierwszego gema, ale następnie cztery rozstrzygnął dla siebie Pallada, poczem Jugosłowianin prowadził skolei 5:2. Następne dwa gemy zdobył Wittman. Teraz znów Pallada wygrał kolejnego gema i — seta.

W trzecim secie Pallada prowadził 1:0, następnie 5:1, poczem Wittman wygrał trzy gemy rzędu. Przy stanie 5:4 Pallada wygrał dającego mu zwycięstwo

w meczu gema szóstego.

W drugim spotkaniu — Tłoczyński — Kukuljewicz — mecz został przerwany przy stanie 6:3, 5:7, 2:6, 6:1, 6:6.

Tłoczyński lepszy był niż w meczu z Palladą. Brakowało mu jednak, kończącej piłki, dawał się także mijać przy siatce, do której i Jugosłowianin podchodził chętnie, pewnymi smeczami kończył piłki.

W pierwszym secie Tłoczyński prowadził 2:1, następnie 3:2, 4:3 i 6:3.

W drugim — Kukuljewicz prowadził początkowo 2:0, Tłoczyński wyrównał i skolei prowadził 5:3. Jugosłowianin wygrał jednak cztery kolejne gemy i — seta.

W trzecim — Kukuljewicz prowadził 2:0, następnie 3:1 i 4:2. Przy tym stanie gier sędziowie dwukrotnie skrzywdzili Tłoczyńskiego, przyznając niesłusznie dwie piłki Jugosłowianinowi. To załamało Polaka, który oddaje dwa dalsze gemy i seta.

W czwartym secie Tłoczyński rozpoczął walkę w szybkim tempie. Niezwykle agresywna gra przynosi mu łatwe zwycięstwo 6:1.

Piąty set dał obraz walki obustronnie zaciętej. Początkowo prowadził Polak 3:1, następnie Kukuljewicz wygrał trzy kolejne gemy i prowadził 4:3. Dalsze gemy przyjadają kolejn każdemu z obu graczy i przy stanie 6:6 spowodu ciemności sędziowie przerywają grę.

Z przyjemnością notujemy lekką poprawę formy pana Ignacego, do dawnej kondycji jednak jeszcze mu daleko...

Po zawodach puchar T-wa Polsko - Jugosłowiańskiego został wręczony zwycięzcom.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmienem z przelotnymi deszczami. Lekka skłonność do burz.

Lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry, chwilami porywiste, zachmurzenie z zachodu i południo-zachodu.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Apteka Jundzila — Mickiewicza 33.
Narbutta — Świętojańska 2. Tuągiera Niemiecka 15. Sukcesorów Mankowicza — Pilsudskiego 20.

Z MIASTA.

Dorożka wypiera taksówkę. Charakterystyczny objaw zauważono w Wilnie w związku z rozwojem lokomocji. Mianowicie w ciągu ostatnich dwóch lat uległo likwidacji i zostało wycofanych z ruchu 16 taksówek, natomiast zwiększyła się ilość dorożek konnych o 60. Wbrew więc postępowi technicznemu i rozwojowi ruchu samochodowego w innych miastach Polski, w Wilnie wzrost ten nietylko nie postępuje naprzód, lecz cofa się dając miejsce dorożce konnej. (h)

Nowe lotnisko. Prace przy rozbudowie lotniska na Porubanku są już na ukończeniu. Cały teren został zniwelowany i rozszerzony. Obecnie rozpoczęła się praca przy budowie budynku kasy, przechowalni bagażu, obszernej poczekalni, kawiarni - restauracji i t. p. Budowa zakończona zostanie jeszcze w b. r. i w maju roku przyszłego cały kompleks budynków oddany zostanie do użytku publicznego.

Poświęcenie nowego lotniska odbędzie się w pierwszej połowie roku przyszłego przy udziale władz centralnych. (h)

Słupki na przystankach autobusowych. Zarząd T-wa Komunikacji Miejskiej przystąpił do ustawiania słupków orientacyjnych na przystankach autobusowych. Nowe słup-

ki przystankowe mają wygląd estetyczniejszy i zaopatrzone są w tablice, na których wyszczególnione są linje oraz czas przyjazdów i odjazdów autobusów.

SPRAWY PODATKOWE.

Zaległości podatkowe. Urzędy skarbowe Wileńskiej Izby Skarbowej przystąpiły do umarzania zaległości podatkowych w myśl ostatnich instrukcyj Ministerstwa Skarbu. Według otrzymanych informacji cały szereg zainteresowanych firm i osób oraz ziemian wniosło podania o umorzenie podatków na sumę około 60 tys. złotych. Część tych zaległości jeszcze w b. m. zostanie umorzonych. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Protesty wekslowe. Według danych w ub. miesiącu w obrębie Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej zaprotestowano 1346 weksli na ogólną sumę 1.124.567 zł. Najwięcej weksli zaprotestowano w handlu i rolnictwie. Weksli ze sfer pracujących zaprotestowanych było na sumę 235.678 zł. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Otwarcie Mensy Akademickiej. W dniu 18 września b. r. zostanie otwarta Mensa Akademicka przy ulicy Bakszta.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

Informatorium dla nowowstępujących na U. S. B. zorganizowane staraniem Sodalicii Marjańskiej Akademickiej U. S. B. czynne jest od dn. 17 b. m. codziennie prócz niedziel w godz. od 11 i pół do 1 oraz od 18 do 19. Mieści się w lokalu K. S. M. Uniwersytet dziedzinie Sarbiewskiego Nr. 4.

SPRAWY SZKOLNE.

Roczne Kursy Pielęgnowania i Wychowania Dzieci (egz. od 1925 r. w Wilnie). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. W kursach biorą udział profesorowie na-

szej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22-5 od godz. 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 16-02.

SPRAWY PRASOWE.

Koniskata czasopisma litewskiego. Starosta Grodzki zarządził zajęcie czasopisma litewskiego „Vilniaus Rytotojus” nr. 75 z datą 18/9 35 r. za artykuł pod tytułem „Ukaranie 26 Litwinów”, zawierający cechy przestępstwa, przewidziane w artykule 170 (rozszerzenie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny).

ROZNE.

Tydzień Dziecka. Kino „Pan” umożliwiło 4000 dzieciom szkół powszechnych zobaczyć „Dzień wielkiej przygody” za opłatą tylko 5 groszy za bilet. Film ilustrujący życie harcerzy wyświetlany będzie w dn. 17 i 18 września od godz. 12-16. Bilety na powyższe seanse rozdzielone będą przez kierownictwo szkół. Przykład godny naśladowania przez inne kina.

KRONIKA POLICYJNA.

Tajemnicze morderstwo na Antokolu. Dochodzenie w sprawie tajemniczego morderstwa na Antokolu prowadzone jest pod osobistym kierunkiem prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie. Według wstępnych dochodzeń zdołano ustalić całkowite tożsamość zastrzelonego. Jest to Józef Wysocki (Niecała 10) z zawodu robotnik. Wysocki był żonatym i miał dwoje dzieci, a od pewnego czasu utrzymywał bliższe stosunki z pewną żydówką, o czym szeroko mówiono w sąsiedztwie. Ze względu na tocząca się dochodzenie bliższych szczegółów dochodzenia narazie podać nie możemy. (h)

Skradzione przedmioty. W dn. 15 b. m. podczas kontrolowania melin zlozdzichkich znaleziono w mieszkaniu paserki Szulmy Golomb (Szpitalna 5) 90 sztuk plecionych koszy różnych wielkości i jakości, oraz 9 sztuk miotełek rzywowych, pochodzących z kradzieży. Zatrzymana Golomb twierdzi, iż nie wie kto do jej mieszkania te kosze i miotki przyniósł.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Występy Marjusza Maszyńskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. M. Maszyński gra światną postać naukowca w komedji „Wszystkie prawa zastrzeżone”, zdobywając sobie szczerą aplauz publiczności, partnerką M. Maszyńskiego jest E. Wiczorkowska, nowa siła zespołu.

Występy M. Maszyńskiego dobiegają już końca. Ceny miejsc zwyczajne. Jutro o godz. 8 wiecz. „Wszystkie prawa zastrzeżone”.

Uwaga! Dyrekcja Teatru przypomina, iż kupony w książeczkach, zakupione do dn. 31.VIII b. r., do loż i na parter ważne są do dn. 20 września 1935 r.

Teatr muzyczny „Lutnia” Dziś w „Lutni” odbędzie się jedyny koncert chóru Dana. Jako soliści wystąpią: Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Koncert nosi tytuł: „Dwadzieścia pięć najnowszych piosenek”.

Przedstawienie dla garnizonu w „Lutni” Jutrzejse przedstawienie op. Lehara „Skowronek” przeznaczone zostało dla Rodzin Wojskowych.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 17 września.
6.30 Pieśń. Pobudka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 10.30 Transm. z uroczystego otwarcia VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień pol. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka operetkowa (płyty). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert Ork. dętej Kolejowego Przystosobienia Wojskowego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki — odczyt. 17.15 Koncert Ork. P. R. 17.50 Encyklopedia mówiona. 17.00 Recital fort. 18.40 Arje operowe. 19.10 Awangarda czy pogarda — dialog. 19.25 Koncert reklamowy. 19.32 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 20.00 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20.10 Muzyka lekka. 21.00 Dzień wiecz. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Manon, opera w 3 aktach J. Massenet (płyty). 22.30 Po wakacjach — felj. 22.45 Powrót Armji Napoleońskiej przez Wilno — odczyt. 23.00 Kom. met. 23.05 Koncert w wyk. Ork. P. R.

Aresztowanie zbiegłego z Wielucian. Policja aresztowała w Wilnie R. Losia, młodego przestępcę zbiegłego z domu wychowawczego w Wielucianach.

Z za kotar studio.

Raul Koczalski przed mikrofonem. Światowej sławy pianista polski Raul Koczalski zaproszony został przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej na dzień 17 b. m. o godz. 18.00. Znakomity gość zapozna radiosłuchaczy z własnymi kompozycjami, mianowicie: „Trzema impresjami” z op. 75 i Scherzem z Sonaty op. 100 Des-Dur. Ponadto artysta wykona Beethovena Sonatę op. 10, Nr. 2 i Mozarta dwa walce. Koczalski ur. w Warszawie w r. 1885, uczeń Mikuliego (uczni Chopina) oddana już w kraju nie występował. Recital w radio wywołuje więc zrozumiałe zainteresowanie.

Opera „Manon” Massenet, na polskiej fali. „Manon Lescaut” księżka Prevosta, owa postać kobieca, bajecznie lekkomyślna, zachwycająca, bez żadnego poczucia wienności lub odpowiedzialności, kusząca i pełna wrażeń w swej amoralności zajmuje i pasjonuje każdego zwykłego czytelnika tego romansu. Cóż dopiero wrażliwego muzyka, artystę o wybujałej fantazji! Jeden z czołowych kompozytorów opery francuskiej Jules Massenet przeniósł jako jeden z wielu postać Manon na scenę operową, tchnął w nią nowe życie, stworzył dzieło pulsujące i tętniące gorącą krwią, pełne czaru i subtelności. To też opera ta z pewnością Massenetowi miejsce zaszczytne pomiędzy kompozytorami francuskimi; mało które z dzieł scenicznych cieszy się tak mieszańcem powodzeniem jak „Manon”. Massenet otrzymał w niej, podobnie jak i w innych utworach łączących nowo w tym czasie powstałe i coraz bardziej rozszerzające się wpływy Wagnera z francuską gracją, melodyjnością i specyficzną lekkością. Od Wagnera przejął Massenet organiczność budowy dzieła, technikę motywu przewodniego, ale nie zrezygnował z krągłości melodyki, z dominującą rolą głosu ludzkiego. Jako prawdziwy Francuz z urodzenia i natury przepoił Massenet dzieła swoje wdziękiem i elegancją, temperamentem i zmysłowością, barwnością i lekkością, nigdzie i w niczem nie przesadzając, nie tracąc miary.

Wybór tematu, historia pięknej Manon, która w awanturczy sposób poznaje i zakochuje się w kawalerze de Grioux, by wkrótce potem porzucić go i zdradzić na rzecz bogactwa i uciech, na końcu jednak powrócić do zawsze kochającego ją de Grioux i zginąć w wyczerpaniu w jego ramionach, jest już sam przez się charakterystyczny dla Francuza. Jeszcze w silniejszym stopniu charakterystyczny jest oczywiście rodzaj tej muzyki, doskonały wyraz francuskiego ducha wieku XIX-ego.

„Manon” usłyszymy w Polskim Radiu dnia 17 b. m. o godz. 21.15 w skrócie. Będzie to audycja z płyt w wspólnym wykonaniu Zespołu Paryskiej Opedy Komicznej pod dyr. Elie Cohen'a z udziałem najlepszych sił śpiewaczych.

HELIOS | Dziś premiera! Dawno niewidziany, najgłośniejszy gwiazdor ekranu
Iwan Mozzuchin
oraz uroczna TANIA FEDOR w najnowszej w swej kreacji
„NOC KARNAWAŁOWA”
Reż. Aleksander Wolkow. Prod. Jermoljew. Nadprogr. Atrakeja aktualja. Seanse: 4, 6, 8, 10, 15

PAN | Ostatni dzień
Mały Pułkownik-TEMPLE SCHIRLEY
Następny program: WALLACE BEERY w największej w swej kreacji
„LEGJON NIEUSTRASZONYCH”

CASINO | Otwarcie sezonu! **DZIŚ FILM DLA WSZYSTKICH!**
Przebój godny podziwu | Najwybitniejszy film ostatnich lat.
SEQUOIA
W rol. tyt. JEAN PARKER Zadziwiający aredyzielo, zupełnie nowe, oryginalne i niezwykłe, które łączy w sobie najwyższą sensację, patos komizm, potęgę, atrakcyjność i piękno. Przepiękny dodatek kolorowy oraz aktualja „Pata” jako nadprogram.

O. Matkiewicz
dawn. J. K. Gorzuchowski
WILNO, ZAMKOWA 9
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

Pertumy wody kolońskiej, przyrządy do golenia oraz wszelka galanterja i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie
„LUDWIK” Zamkowa 12
v.s a v.s Skopowki
Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

NALEŻY KUPOWAĆ tylko w CHRZEŚCJAŃSKIEJ-POLSKIEJ firmie
W. CHARYTONOWICZ
APTECZNY D/H.
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych firm NA WAGĘ: kromy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskiej. Ceny bardzo niskie.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.
WŁ. NARBUTA
właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. S-to Jańska 11. Tel. 4-72.
P O L E C A:
1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.
3) Chemikalja techn. i do fotografji.
4) Pastyki, sole i wody mineralne.
5) Sole i ekstrakty sosn. do wanien.
6) Środki dezynfekcyjne.
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.
8) Perfumerja i kosmetyka.
9) Galanterja apteczna.
10) Artykuły gospodarstwa domowego.
11) Środki do walki z robactwem.
12) Wszystko do wyrobu win owocow.
Ceny na wszystkie towary przystępne.

DARMO DAJEMY
50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW
do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc.
przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw.
„Irena” i „Irena-Patent”
Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie

D/H. „T. ODYNEC”
wł. I. MALICKA,
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA W WILNIE
WYROB. W ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH
P. f. L. PERKOWSKI i K. MALINOWSKI
ŚWIĘTOJAŃSKA 12 (mury kościoła św. Jana).
poleca:
ARTYKUŁY KOSCIELNE: zyrando, buszki, klechki, monstrancje i t. p.
WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, szklernice i t. d.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.
DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI
Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty orawarskie, złoczenia, srebrzenie i niklowanie.
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

Truskawiec-Zdrój
naturalne kapele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon jesienny wrzesień — październik.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-”
„NERVOSIN”
RMS.WN.1599
ZNAK FABR.
ZKOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPY, PRZEBIEBENIA BÓLE I ARTRETYCZNE STAWÓW, KOSTNE I T. P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJA ARTEKI

Mieszkania i pokoje
3 pokojowe
mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. 128-3

3, 5, 6 i 7
pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Ofiarna 2 i 4. 129-3

Mieszkanie
5 pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość u doroczy lub u właściciela od 14 do 17. Zyguntowska Nr. 8. 143-3

Lokal
3 pokojowy odpowiedni na biuro i pracownię w centrum do wynajęcia. Adres i informacje w Admin. „Dz. Wil.” 105-4

MIESZKANIE
3, 4 pokojowe odremontowane, słoneczne w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 127-4

PRACA.
KRAWCOWA
pierwszorzędna wykonywa najwykwintniejsze suknie, okrycia, kostiumy i piaseczce. Przyjmie też pracę w domu prywatnym. Łokiec 6 m. 2 lub proszę zostawić swój adres w adm. „Dz. Wil.” 123

SIOSTRA
pielęgniarka, ratownicza, skromnych wymagań, poszukuje pracy w szpitalu, dyżuru przy prywatnych chorych. Miejscowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, telefon 22-47, Kreniowa. -2

Kupno i sprzedaż
Okazyjnie
sprzedają się w Landwarowie przy ulicy Wiejskiej 2 domy, jeden nowy, drugi nieukończony na własnym placu. Szczegóły dowiedzieć się w Redakcji. 112-3

NAUKA.
STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jęz. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13-1.

CZYTAJCIE
ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ